

# NOWINY RZESZOWSKIE

Piątek  
8 listopada  
1963 r.  
Nr 264 (4475)  
Wyd. A  
Nakład 72.813  
6 STRON  
Cena 50 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

## W rocznicę Wielkiego Października

# Defilada i manifestacja na Placu Czerwonym

**MOSKWA**  
Plac Czerwony w Moskwie zapelnili się wczoraj od rana tysiącami moskwiectw, którzy przybyli, aby obserwować tradycyjną defiladę wojskową z okazji 46. rocznicy Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Na trybunach dla gości honorowych znajdują się robotnicy — bohaterowie pracy socjalistycznej, działacze państwowi i społeczni, wyżsi oficerowie Armii Radzieckiej.  
Wśród gości znajdują się członkowie delegacji robotniczych z dziesiątków krajów. Obecni są także członkowie korpusu dyplomatycznego i attaches wojskowi. Burzą oklasków powitali zgromadzeni pojawienie się na trybunie Mauzoleum Lenina przywódców partii i rządu z Nikitą Chruszczowem na czele.

Punktualnie o godzinie 10 czasu moskiewskiego z bramy wieży spaskiej w otwartym srebrzystym samochodzie wyjechał minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego, Malinowski, który odbiera defiladę. Do-

konał on objazdu wojsk, które ustawiły się na Placu Czerwonym i przyległych ulicach. Gromkim „hurra” odpowiedział żołnierz marszałkowi, który pozdrowił ich z okazji święta Października.  
Następnie minister obrony ZSRR wszedł na trybunę Mauzoleum i wygłosił przemówienie do żołnierzy, marynarzy, oficerów, wszystkich radzieckich ludzi pracy i gości zagranicznych.

## 22,5 tys. „zaległych” mieszkań

**WARSZAWA**  
Z meldunków nadesłanych ostatnio z całego kraju do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej wynika, że w ciągu 10 miesięcy br. budowlani oddali dla rad narodowych 26,2 tys. mieszkań z planowanych na ten rok 48,7 tys. Stanowi to 53,8 proc. planu 1963 r. Przez dwa ostatnie miesiące br. wykonawcy, chcąc w pełni wywiązać się ze swych zadań, będą musieli przekazać do użytku 22,5 tys. mieszkań.  
Budowa „kwaterunkowych” mieszkań przebiega najpomyślniej w Poznaniu, Łodzi, w woj. katowickim i szczecińskim, gdzie do końca października br. przekazano od 60 do 75 proc. tegorocznych obiektów. Natomiast w województwach rzeszowskim, opolskim i lubelskim zaległości są tak duże (od stycznia do października wykonano tam przeciętnie 33 proc. planu), iż szansa ich nadrobienia jest znikoma.

Marszałek Malinowski stwierdził, że w ciągu 46 lat Związek Radziecki dokonał „gigantycznego skoku od zafobania do szczytów postępu i obecnie jest najpotężniejszą mocarstwem świata”.  
„Nasze osiągnięcia w rozwoju gospodarki narodowej i kultury, w podnoszeniu dobrobytu narodu — powiedział minister obrony — są najlepszym dowodem wyższości socjalizmu nad kapitalizmem. Stanowią one potężną siłę przyciągającą dla ludzi pracy, znajdujących się jeszcze w jarzmie ucisku kolonialnego, są przykładem dla narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej w ich walce z imperializmem, w walce o osiągnięcie i umocnienie swej niepodległości, o rozwój narodowej gospodarki i kultury”.  
Minister przypomniał, że bezsporną wyższość socjalizmu nad kapitalizmem wykazują także inne kraje obozu socjalistycznego.  
Marszałek Malinowski pod-

## Kłopoty ze spadkiem

**PARYŻ**  
W lipcu br. zmarła w Zurichu obywatelka francuska, L. J. Hafner, postawiając ogromny majątek, sięgający wielu dziesiątków milionów franków szwajcarskich. Jedynym dotychczas jej spadkobiercą okazał się 84-letni murarz Auguste Denis ze wsi w pobliżu miasta Niort. Poszukiwania dalszych pretendentów do spadku nie ustają. Nie wykluczone, że wkrótce będzie ich nadmiar.  
W każdym razie warto przy tej okazji zaznaczyć, że synem jest we Francji towarzysz im. J. P. Malleta, amerykańskiego bogacza pochodzenia francuskiego, który również zmarł nie pozostawiając po sobie żadnego testamentu. Wskutek tego prawa do spadku zgłosiło ponad czterdzieście tysięcy osiemset osób. Mimo iż jeszcze nie przeprowadzono właściwego postępowania spadkowego i astronomiczna suma 2 miliardów dolarów pozostaje zamknięta w amerykańskich safesach bankowych, spadkobiercy prawdziwi, czy uzurpatorzy, utworzyli niemal spółkę akcyjną dla wykazania swych praw i zrealizowania bajecznego dziedzictwa, a także odbywają doroczne kongresy rodzinne...

czym zajął się psycholog, który wreszcie poradził, ratując gwiazdę przed kolejnym atakiem histerii.  
Burton dostanie w prezencie zegarek posiadłość ziemską. Ten gustowny prezentik obejmuje m.

## CIEKAWOSTKA

**PREZENCIA**  
Prasa amerykańska donosi, że Elizabeth Taylor, znana niekiedy „najbrzydszą pięknością w historii najgorszych filmów” strawiła kilka tygodni na rozmyślanie co kupić Richardowi Burtonowi na jego zbliżające się urodziny. Specjalnie zaangażowany

in. 26-pokojowy pałac, 100 ha lasu, stary park w stylu angielskim i oczywiście kompletne wyposażenie wnetrz z książkami włączając. Cena nie została ujawniona, ale pośrednicy do spraw nieruchomości twierdzą że „drobny” ten prezent musiał kosztować około miliona dolarów.

# Rurociągiem „Przyjaźń” płynie radziecka ropa naftowa do Polski

**WARSZAWA**  
7.11.63. o godzinie 15 na rurociągu „Przyjaźń” otwarta została graniczna zasuwa. Radziecka ropa naftowa znalazła się na polskim terytorium. Dotarła ona do pierwszej stacji pomp, gdzie rozpoczęło się napełnianie zbiorników. Radziecy budowniczy zrealizowali zobowiązanie podjęte dla uczczenia 46. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i na 2 miesiące przed terminem zakończyli budowę północnej odnogi dalekosiężnej magistrali naftowej. Przesłanie ropy i przyjęcie jej przez nasz odcinek rurociągu jest również sukcesem polskich budowniczych, a dla załogi eksploatacyjnej oznacza wcześniejsze zapoczątkowanie pracy. Od dziś ropy wypełniać będzie 670-kilometrowy odcinek rurociągu, którym ten cenny surowiec dostarczany będzie do rafinerii w Płocku i dalej przez granicę z NRD, do rafinerii w Schwedt.



Przedterminowe zakończenie budowy rurociągu i dostarczenie ropy naftowej do naszego kraju jest wydarzeniem dużej wagi, jest rezultatem pogłębiającej się współpracy krajów socjalistycznych. Przebieg tej budowy, koordynowanej przez Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, budowy, w której brało udział 5 krajów — ZSRR, Polska, NRD, Czechosłowacja i Węgry — jest potwierdzeniem tego, że podejmowanie wspólnych wysiłków w dziedzinie inwestycyjnej przynosi owoce. Przed niespełną 4 lata — w grudniu 1959 r. przedstawiciele rządów zainteresowanych krajów podpisali w Moskwie umowy w sprawie budowy rurociągu. Dziś ta dalekosiężna magistrala naftowa jest prawie gotowa. Jej budowa miała na celu usprawnienie i potaniecie transportu ropy naftowej jako bazy surowcowej dla rozwijającego się przemysłu chemicznego, a zwłaszcza petrochemii.  
Już w nadchodzących latach nasze zapotrzebowanie na ropę wzrośnie o kilka milionów ton. Dla przewiezienia tej ilości koleją trzeba byłoby wybudować dodatkowe linie, urządzenia przeladowcze, cysterny, których koszt znacznie przewyższyłby koszt budowy rurociągu. U uruchomienie go jeszcze przed zimą, której skutki w transporcie kolejowym tak dotkliwie dały się we znaki na przełomie minionego roku, gwarantują nieprzerwaną dostawę.  
Transport ropy rurociągiem jest 3-krotnie tańszy niż koleją. Eksploatacja nowo zbudowanej magistrali naftowej (ciąg dalszy na str. 2)

## ZUBRY W BIESZCZADACH

Pogłowie żubrów w Polsce stale wzrasta i obecnie przekracza już 200 sztuk. W rezerwach robi się coraz ciśnień. Ostatnio pięć sztuk żubrów przeniesiono do nowego rezerwu utworzonego w Bieszczadach w nadleśnictwie Stuposiany k. Ustrzyk Dolnych.  
Na zdjęciu: Żubry w nowym rezerwie w Bieszczadach. CAF — fot. Kwiatkowski

## Dla uczczenia 46. rocznicy Rewolucji Październikowej

# Nowe cenne zobowiązania siarkowców

Nowe, cenne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 46. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej realizuje załoga Kopalni i Zakładów Przetwórczych Siarki w Tarnobrzegu. Pracownicy zakładu przerobki mechanicznej rudy w kombinacie chemicznym Machów postanowili wyprodukować ponad plan do końca br. 8 tys. ton czystej siarki wartości 12.400 tys. zł.

Liczne zobowiązania (głównie o charakterze oszczędnościowym) podjęli również pracownicy administracyjni Kopalni Siarki „Piaseczno”, pracownicy magazynu głównego, wydziałów wodno-kanalizacyjnego, łączności i automatyki, sieci i podstacji oraz remontowo-budowlanego.

Łączna wartość tych zobowiązań szacuje się na 12.495 tys. zł.

Warto podać, że w ub. roku (w stosunku do 1961) najwięcej było tempo wzrostu wyposażenia gospodarstw w lodówki i telewizory, a następnie odkurzacze i pralki. Najmniej natomiast dokonano inwestycji domowych w postaci radioodbiorników i fraterki.

## Powszechne, mniej powszechne rzadkie i luksusowe

# Co posiadamy

**WARSZAWA**  
Prowadzone przez GUS badania na temat wyposażenia gospodarstw domowych w niektóre przedmioty tzw. trwałego użytku — świadczą, że w ostatnich latach (1960—1962) znacznie wzrósł stan posiadania zmechanizowanego „inventarza” domowego.

Przedmiotem analizy GUS jest kilka tysięcy rodzin pracowników przemysłu, w różnych grupach zarobkowych, objętych badaniami budżetów rodzinnych. W końcu 1962 r. 81 proc. tych gospodarstw posiadało odbiornik radiowy, 52 proc. — pralkę elektryczną, 37,2 proc. — rower, 27,9 proc. — telewizor, 12 proc. — odkurzacz, 8,2 proc. — motocykl, 3,7 proc. — lodówkę oraz 1,1 proc. — fraterkę. Onierając się na częstotliwości zakupów wymienionych przedmiotów wyróżniono umownie 4 grupy przedmiotów: powszechnego użytku, mniej powszechne, rzadkie oraz luksusowe. Stosując tę nomenklaturę, stwierdzono w badaniach, że

radioodbiorniki są przedmiotami powszechnego użytku już od 1960 r. Pralki elektryczne, w poprzednich latach rzadkie, w roku 1962 uplasowały się w grupie artykułów powszechnych. Rowery zalicza się nadal do przedmiotów rzadkich, a motocykle, odkurzacze, lodówki i fraterki były i są w grupie przedmiotów luksusowych.

Warto podać, że w ub. roku (w stosunku do 1961) najwięcej było tempo wzrostu wyposażenia gospodarstw w lodówki i telewizory, a następnie odkurzacze i pralki. Najmniej natomiast dokonano inwestycji domowych w postaci radioodbiorników i fraterki.

## Uratowani!

**BONN**  
Pierwszy z grupy 11 górników z kopalni rudy żelaznej „Mathilde” w Lengede wydobyty został na światło dzienne w czwartek o godzinie 13.22. Znalazł się na powierzchni po raz pierwszy od 2 tygodni. Przed dokładnie 2 tygodniami w dniu 24 października o godzinie 14 zjechał wraz ze swymi kolegami do kopalni. Pierwszym górnikiem wydobytym na powierzchnię był 51-letni Heinz Kull, ojciec trojga dzieci.  
Kolejność wydobywania górników ustalili lekarze, kierując się stanem zdrowia. Jedenaście razy spuszczano w dół wydrążonym otworem specjalne urządzenie, tzw. bombę ratunkową.  
Przed rozpoczęciem wydobywania górników na powierzchnię zjechało na dół dwóch górników, którzy zgłosili się na ochotnika, aby pomóc swym kolegom w ulokowaniu po kolei wszystkich w „bombie ratunkowej”.  
Na miejscu w kopalni stało w pogotowiu 11 ambulansów, które jeśli by to było konieczne, miały przewieźć górników do szpitala. Natychmiast po wyjściu na powierzchnię ziemi byli oni badani przez lekarzy.



Zasobnik, poruszający się w rurze, którym wydobyli zostali uwiecznieni pod ziemią górnicy. CAF



Sytuacja baryczna: Cała Europa obejmująca układy niżowe. Jedynie rejon Islandii oraz część Rosji są pod wpływem wyżów barycznych.  
Prognoza pogody: Zachmurzenie przeważnie duże, okresami opady deszczu. Rano zamglenia. Temperatura dniami 12—14 st., nocą 10—8 st. Wiatry dość silne, stopniowo słabnące, południowe i południowo-zachodnie.



# Z kraju i ze świata

## DELEGACJA KC PZPR POWROCIŁA Z FRANCJI

7 bm. powróciła z Paryża do Warszawy delegacja KC PZPR, która przebywała we Francji na zaproszenie KC Francuskiej Partii Komunistycznej. Delegacji przewodniczył członek Biura Politycznego i sekretarz KC Edward Ochab.

## DELEGACJA OK FJN POWROCIŁA Z JUGOSŁAWII

8 bm. powróciła do Warszawy delegacja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodów, która bawiła w Jugosławii na zaproszenie Komitetu Związkowego Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii. Delegacji przewodniczył członek Prezydium i Sekretariatu OK FJN, członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko.

## STEFAN JEDRYCHOWSKI U JANOSA KADARA

I sekretarz KC WSPR i premier WRŁ Janos Kadar przyjął w swoim członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefana Jedrychowskiego, który prowadził rozmowy na tematy gospodarcze interesujące oba kraje.

## REZOLUCJA 35 KRAJÓW W SPRAWIE ROZBROJENIA

Na posiedzeniu porannym w środę zgłoszona została w Komitecie Politycznym Zgromadzenia Ogólnego NZ rezolucja 39 krajów w sprawie rozbrowienia. Wzywa ona m. in. uczestników genewskiej konferencji rozbrowiennej do kontynuowania dyskusji w duchu wzajemnego zrozumienia i dobrej woli oraz zwraca szczególną uwagę na konieczność pilnego osiągnięcia porozumienia w sprawie wielostronnych środków zapobieżenia wybuchowi wojny.

## ALDO MORO KANDYDATEM CHADECJI NA PREMIERA WŁOCH

Włoska Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna wyznaczyła swego sekretarza w sprawie wielostronnych środków zapobieżenia wybuchowi wojny. Rezolucja zaleca też poszerzenie obecnej płaszczyzny porozumienia.

## GABINET BOŃSKI ZATWIERDZIŁ USTAWĘ RATYFIKACYJNĄ

Gabinet federalny zatwierdził w środę ustawę ratyfikacyjną układu moskiewskiego w sprawie częściowego zakazu doświadczeń atomowych.

## RADZIECKA WYSTAWA W PEKINIE

Zgodnie z planem współpracy kulturalnej między ZSRR i Chinami w roku 1963, 6 bm. otwarto w Pekinie radziecką wystawę fotograficzną zatytułowaną — „Stadniałka w toku realizacji”.

## PIERWSZA CZĘŚĆ NAJWIĘKSZEJ NA ŚWIECIE GAZOCIĄGU GOTOWA

W ZSRR oddano do eksploatacji pierwszą część największego w świecie rurociągu gazowego. Odcinek ten ma 2 tys. km długości i bierze się z złoż gazowych kopalni Buchar w Uzbekistanie do Czelabińska. Zbudowanie go w rekordowo krótkim czasie — w ciągu 2 lat.

## ŚMIERĆ PIERWSZEGO MINISTRA INDONEZJI

W czwartek zmarł na atak serca pierwszy minister Indonezji dr Djunda Kartawidjaja. Dr Djunda odwiedził Związek Radziecki, Polskę, Czechosłowację i Jugosławię w 1960 r.

## MANEWRY WOJSK AMERYKAŃSKICH W BERLINIE ZACHODNIM

Około 5.500 żołnierzy garnizonu amerykańskiego w Berlinie zachodnim rozpoczęło w środę 4-dniowe manewry w lesie zachodniobermberskim Grunewald. Biorą w nich również udział niewielkie jednostki wojsk brytyjskich i francuskich.

## ZDERZENIE M/S „ŚNIADECKI” Z HISZPAŃSKIM STATKIEM

Polski motorowiec „Śniadecki” zderzył się w środę na Morzu Północnym z hiszpańskim statkiem „Finamar”. Polski motorowiec nie odniósł poważniejszych uszkodzeń. Natomiast poważnie uszkodzony hiszpański statek zaczął tonąć. Na pomoc pośpieszyły holowniki zachodniemieckie.

# Po raz pierwszy w Polsce Laser rubinowy uruchomiono w WAT

Naukowcy z Wojskowej Akademii Technicznej im. J. Dąbrowskiego odnieśli nowy, wielki sukces. Po skonstruowaniu i uruchomieniu dwóch laserów gazowych, zbudowali oni i uruchomili nowy typ lasera — rubinowy. Dotychczas niewiele państw na świecie może poszczycić się takim osiągnięciem (są to kraje o najwyższym rozwoju nauki i techniki, takie jak Związek Radziecki, Stany Zjednoczone czy Anglia).

Skonstruowany w WAT nowy laser składa się m. in. z prądu rubinowego, który ma bardzo dokładnie oszlifowane i wypolerowane powierzchnie czołowe. Silna lampa błyskowa połączona z baterią kondensatorów otacza swymi zwojami rubin.

Tak zwane „pompowanie” lasera dokonuje się za pomocą światła lampy błyskowej, które dostaje się do rubinu przez ścianki boczne. Lampa rozładowuje baterię kondensatorów, a jej błysk trwa jedną tysięczną sekundy. Kwanty źródła światła wzbudzają następnie atomy rubinu dając w efekcie promieniowanie laserowe. Przez zwierciadło półprzezroczyste wychodzi ono na zewnątrz, dając jasny błysk światła purpurowo-czerwonego, które można obserwować na białym ekranie.

Działanie lasera rubinowego — w odróżnieniu od laserów typu gazowego — jest impulsowe. Dzięki temu właśnie uzyskuje się w laserach rubinowych bardzo duże moce, na poziomie 20 i więcej kilowatów. Przy odpowiednim zgniskowaniu samej wiązki światła laserowego, można uzyskać strumień mocy 200 megawatów na centymetr kwadratowy. Skierowanie takiej wiązki na płytkę stalową powoduje jej przebiecie na wylot. Stwarza to oczywiście wielkie możliwości zastosowań technicznych tego typu laserów.

Lasery otwierają także szerokie możliwości dla nowych systemów łączności, techniki obliczeniowej, lokacji innych planet i gwiazd itd. Dziś trudno nawet przewidzieć, jak dalece ten wynalazek XX wieku zrewolucjonizuje dalszy rozwój nauki i techniki.

## Prof. Ary Sztternfeld na temat „Poleta 1”

### Wyższy lot — dłuższe życie

Fakt, że aparat kosmiczny „Polet 1”, w odróżnieniu od wszystkich swoich poprzedników, wyposażony jest w urządzenia pozwalające mu zmieniać orbitę, może w sposób istotny wpłynąć na jego losy — stwierdził prof. Ary Sztternfeld.

Jak wiadomo „Polet 1” zdążył już dokonać manewru zmiany orbity. Początkowo apogeum wynosiło 592 km, perigeum zaś — 339 km. Po zmianach apogeum wynosiło 1437 km, perigeum zaś — 343 km. Tego rodzaju przeskok z niższej orbity na wyższą znacznie przedłuża czas „życia” sputnika.

Prof. Sztternfeld przytacza przykładowo taki wypadek. Jeśli jakiś sputnik ma początkowe perigeum 230 km i apogeum — 700 km, to „żywość” jego wynosi ponad 50 dob. Jeśli natomiast podniesiemy wysokość apogeum do 1000 km, tj. zwiększymy ją zaledwie o 300 km, to będzie on „żył” 2-krotnie dłużej. Jeszcze większy wpływ na przedłużeniu tego okresu ma podniesienie wysokości perigeum. W przytoczonym wypadku wystarczy podnieść je zaledwie o 25 km, by czas „życia” sputnika również wzrósł 2-krotnie.

## Ziemniaczany remanent

Ziemniaki w tym roku ładnie obrodziły. Każdy zaś przynajmniej, że wyjątkowego urodzaju ziemniaków nie można tłumaczyć jedynie sprzyjającymi warunkami atmosferycznymi. Coraz szerzej stosowana przez rolników wymiana ziemniaków na odmiany nowe, plenniejsze, wpłynęła w decydujący sposób na wysokość tegorocznych zbiorów. Jeszcze raz potwierdziła się stara zasada: jaki sadzeniak, taki urodzaj. Tymczasem bieżące dni przynoszą niepokojące wiadomości z punktów gminnych spółdzielni, świadczące o tym, że rolnicy zachylnicy swymi sukcesami zapomnieli, że przyszłoroczne zbiory ziemniaków uzależnione są od kwalifikowanego materiału, że już teraz trzeba zaopatrzyć się w sadzeniaki zwłaszcza na reprodukcję. Okazuje się jednak, że rozprowadzenie sadzeniaków przebiega w województwie bardzo słabo. Na plan dostaw jesiennych wynoszący 4.567,7 tony sprzedano dotychczas 2.146,6 t.

Jedynie powiat kolbuszowski zdecydowanie wysunął się na czoło w województwie i wykonał prawie w 100 proc. plan rozprowadzenia ziemniaków. Jakim sposobem? Otóż okazuje się, że przy dobrych chęciach oraz pewnym wysiłku miejscowych władz i służby agronomicznej można zdziałać wiele. W powiecie kolbuszowskim agronomowie sporządzili wykaz rolników z poszczególnych wsi, potrzebujących sadzeniaki na reprodukcję. Przygotowano samochody, ciągniki z PZGS, kółek rolniczych i innych instytucji. Potworzono ekipy, które workowane już ziemniaki dostarczały gospodarzom na miejsce, do domu. Transport bezpłatny. Za sadzeniaki rolnicy regulowali należność w dwojaki sposób. Ten kto miał pieniądze płacił — jak to mówią — od ręki.

Aktualna tabelka z rozprowadzenia ziemniaków - sadzeniaków na reprodukcję

Lp. powiat	reprodukcja dostarcz.	rozprow. w tonach	procent
1. Brzozów	96,0	10,0	10,4
2. Dębica	109,4	43,3	43,2
3. Gorlice	630,0	303,0	48,1
4. Jarosław	67,0	25,0	37,3
5. Jasło	260,5	95,1	28,8
6. Kolbuszowa	478,5	453,0	94,6
7. Krosno	222,5	35,4	15,9
8. Lesko	30,0	20,0	66,6
9. Leżajsk	221,5	146,4	66,0
10. Lubaczów	20,0	15,0	75,0
11. Łańcut	219,0	50,0	22,8
12. Mielec	522,0	122,0	23,4
13. Nisko	710,9	453,0	63,7
14. Przemysł	108,0	19,0	17,6
15. Przemyśl	175,1	107,0	61,1
16. Ropczycze	30,0	9,0	30,0
17. Rzeszów	189,0	50,0	26,4
18. Sanok	47,0	25,5	54,2
19. Strzyżów	117,8	40,0	33,9
20. Tarnobrzeg	314,0	139,9	44,5
21. Ustrzyki	—	—	—

## Konkurencja

Przewodniczący komisji transportu władz miejskich Delhi oświadczył niedawno, że przyczyną znacznej części awarii w autobusach miejskich jest... konkurencja. Wyjaśnił on, że prywatni przedsiębiorcy transportowi konkurujący z komunikacją miejską zwłaszczają na pewnych trasach poddeltijskich, opia-

# Defilada na Placu Czerwonym

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kreślił, że partia komunistyczna i rząd radziecki, kraje wspólnoty socjalistycznej wszystkie siły pokoju i postępu konsekwentnie i wytrwale walczą o zapobieżenie światowej wojnie termonuklearnej, o powszechne i całkowite rozbrojenie, o zachowanie i utrwalenie pokoju. „Ważnym krokiem w dziedzinie osłabienia napięcia międzynarodowego” nazwał mowa zawarcie moskiewskiego układu o częściowym zakazie doświadczeń z bronią nuklearną, który stwarza „pomyślniejsze perspektywy dla walki o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów”.

Jednocześnie R. Malinowski podkreślił, że agresywne siły państw imperialistycznych uparcie sprzeciwiają się zniwiedzeniu napięcia międzynarodowego, nie chcą się rozbroić, pozostają na pozycjach zimnej wojny i knują plany zbrojnej napaści na kraje socjalistyczne.

Marszałek Malinowski oświadczył, że nieustające prowokacje wobec Kuby są poważnym zagrożeniem sprawy pokoju. „Wrogię wobec miłującego pokój narodu kubańskiego akcje agresywnych kół USA i popieranych przez nie elementów kontrrewolucyjnych — powiedział on — stoją na przeszkodzie osiągnięciu prawdziwego rozładowania napięcia międzynarodowego”.

Agresywne knowania i prowokacje imperialistyczne zmuszają nas do podejmowania wszelkich niezbędnych kroków do dalszego umacniania bezpieczeństwa naszej ojczyzny i całego obozu socjalistycznego — podkreślił minister obrony. I jeśli wbrew woli narodów imperialistycznych agresorzy targną się na wolność i niepodległość naszej ojczyzny i innych krajów wspólnoty socjalistycznej, osiągnięciu ich miazdzący cios odwetowy.

Defiladę otwierają najmłodsi uczestnicy parady, dobosze z wojskowych szkół muzycznych. Ich przemarz powitały trybuny burliwymi oklaskami. Za zielono-czerwoną kolumną doboszów na Plac Czerwony wkraczają u-

brani w szaro-niebieskie piaski słuchacze akademii wojskowej. Są to najlepsi przedstawiciele radzieckich oficerów. Wśród nich są weterani, którzy walczyli na frontach drugiej wojny światowej oraz ci, którzy rozpoczęli służbę już w latach powojennych.

Z kolei przez plac przechodzi kolumna słuchaczy wojskowych akademii technicznych. Kiedy do Mauzoleum zbliżyli się szeregi oficerów-lotników nad placem zabrzmił „Marsz kosmonautów”. Marszerują słuchacze akademii wojsk lotniczych.

Pod biało-błękitną flagą marynarki wojennej na plac wchodzi w czarnych płaszczach wychowankowie Wyższej Morskiej Szkoły Wojskowej Radioelektroniki. Oddział prowadzi wiceadmirał Krupski, bliski krewny Lenina, który już od 40 lat służy w marynarce.

Za słuchaczami akademii wojskowych i żołnierzami służby granicznej przemaszrowali wychowankowie uczelni im. Suworowa i Nachimowa — nadzieja armii i floty.

Na plac wjeżdżają czołgi i samobieżne działa przeciwlotnicze dywizji kantemirowskiej. Człgiści demonstrują maszyny zdolne do wykonywania najbardziej skomplikowanych zadań nowoczesnej wojny — szybkie, zadziwiająco ciche, o potężnym uzbrojeniu.

Artyleria pokazała na Placu Czerwonym ogromną różnorodność nowoczesnych dział, od lekkich polowych, do olbrzymów o 30-metrowych lufach i lawetach wielkości sporego domu.

Jadą słynne gwardyjskie miotacze min, które tam pokolenie pamiętnych „kaktusz”, ale znacznie udoskonalone.

I wreszcie kulminacyjny punkt defilady — wojska rakietowe. Jadą dwustopniowe srebrzyste pociski przeciwlotnicze (pocisk tego typu stracił pod Swierdłowskiem amerykański samolot szpiegowski „U-2”, pilotowany przez Powersa), rakiety klasy Ziemia — Ziemia, rakiety marynarki wojennej. Ich kaliber stopniowo rośnie, aż do trzydziesto- z górą metrowych pocisków strategicznych, na wielkich ruchomych wyrzutniach, pod którymi drży kamienna jezdnia Placu Czerwonego.

Nowością tegorocznej defilady były pokazane po raz pierwszy pociski przeciwlotnicze dalekiego zasięgu, które, jak to wykazały niedawno przeprowadzone manewry, mogą strącać wszelkie współczesne środki ataku z powietrza i z przestrzeni kosmicznej. Są to dwustopniowe srebrzyste konstrukcje o potężnych statecznikach i czarnych głowicach, spoczywające na samobieżnych wyrzutniach.

Na olbrzymich platformach potężne rakiety, w które wyposażone są okręty floty radzieckiej. Mogą one donieść ładunek nuklearny do dowolnego punktu każdego kontynentu.

Defiladę wojsk rakietowych kończą gigantyczne pociski — ucieleśnienie najnowszych osiągnięć radzieckiej myśli naukowej i technicznej. Mogą stać się one środkiem straszliwego zniszczenia, jednakże służą pokojowi i postępowi, pomagają człowiekowi przetrwać w głąb kosmosu.

Łoskot potężnych maszyn ucicha i nad Placem Czerwonym rozlega się uroczysta melodia marsza wojskowego. Defiladę wojskową kończy tysięcosobowa orkiestra dęta.

Defilada trwała 45 minut. Wszyscy obecni na Placu Czerwonym gorąco oklaskiwali żołnierzy radzieckich.

Defilada na Placu Czerwonym transmitowana była przez telewizję do wielu krajów świata.

Po defiladzie wojskowej rozpoczęła się wielka manifestacja ludności Moskwy.

## Radziecka ropa naftowa płynie do Polski

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zapewnia nam więc poważne korzyści ekonomiczne, a równocześnie tak oczekiwane przez kolej odciążenie ruchu na węzłach tranzytowej trasy — wschód — zachód! którą przesyłano pociągi cyster z ropą z ZSRR do NRD.

Uruchomienie rurociągu „Przyjaźń” i zdobycie na tej budowie doświadczenia stwarzają perspektywę śmielszego rozwoju budowy dalekosieżnych rurociągów nie tylko do przesyłania ropy, ale również gotowych produktów z rafinerii ropy naftowej w rafineriach do punktów odbioru paliw. Ten rodzaj transportu, poza korzyściami ekonomicznymi, jest równocześnie o wiele bezpieczniejszy, zwłaszcza ze względu na przeciwpowodziowe.

Rozpoczęcie napełniania rurociągu polskiego odcinka rurociągu jest okazją do podsumowania wysiłków tysięcy ludzi z kilkudziesięciu instytucji, przedsiębiorstw i organizacji, którzy mają swój udział w tej trudnej, pionierskiej budowie. To dzięki nim na 670-kilometrowej trasie ułożono w ziemi 75 tys. ton rur, a dla ich połączenia wykonano 150 km spawów, sformowano 19 bagien i innych przeszkód terenowych. Łączna długość przejść przez rzeki wynosi 8,5 km.

## ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

### KOSZYKARZE OTRZYMALI MEDALE ZA WYBITNE OSIĄGNIĘCIA SPORTOWE

Przewodniczący GKFKIT Włocławski Reczek udekorował srebrnymi medalami za wybitne osiągnięcia sportowe reprezentantów Polski na XIII Mistrzostwa Europy w Koszykówce. Odznaczenia otrzymali: Leszek Aront, Zbigniew Degler, Kazimierz Frelikiewicz, Wiesław Langiewicz, Bohdan Likso, Mieczysław Łopatka, Andrzej Nartowski, Stanisław Olejniczak, Jerzy Piskun, Andrzej Pstrokoński, Marek Sitkowski i Janusz Wichowski. Poza tym kapitan zespołu, Andrzej Nartowski otrzymał odznakę Zasłużonego Mistrza Sportu, a działacze PZKosz: Marian Kozłowski, Władysław Maliszewski, Jan Seifert, Witold Szeremeta i Władysław Twardo — odznaki Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej.

### Z BOISK PIŁKARSKICH

W Palma de Majorca rozegrano rewanżowe spotkanie w ramach eliminacji przedolimpijskich między piłkarskimi zespołami Hiszpanii i Szwajcarii. Wysockie zwycięstwo 6:0 (3:0) odnieśli Hiszpanie. Pierwszy mecz tych zespołów zakończył się również zwycięstwem Hiszpanii 1:0.

Piłkarska reprezentacja Austrii wygrała w Berlinie zach. z reprezentacją tego miasta 3:2 (1:1).

Rozegrane w Lizbonie pierwsze spotkanie 1/8 finału Piłkarskiego Pucharu Europy między zespołami Polski i NRD w Scherwinie.

zakończyło się nieznacznym zwycięstwem drużyny portugalskiej 2:1 (0:0). Rewanżowy mecz tych zespołów odbędzie się w Dortmundzie 4 grudnia br.

W towarzyskim meczu piłkarskim w Tuluzie reprezentacja piłkarska ZSRR wygrała z czosłowym zespołem francuskim Toulouse 3:2 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Woronin, Malafiejew i Chusanow.

### Z OSTATNIEJ CHWILI

#### WGID ODRZUCIŁ PROTĘST STALI

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN rozpatrywał w dniu 7 bm. protest Zarządu Klubu Stal Rzeszów w sprawie przeniesienia ostatnich w tym roku zawodów o mistrzostwo I ligi pomiędzy drużynami Stal Rzeszów — Górnik na stadion w Zabrze. Niestety, starania działaczy rzeszowskich o zmianę tej zaskakującej decyzji spełniły na niczym. Wczoraj w podniech wieczornych kierownictwo rzeszowskiego klubu otrzymało wiadomość, że zawody w Górnikiem definitywnie odbędzie się w Zabrzu, a nie w Rzeszowie, jak to przewidywał terminarz WGID.

#### BOKS NA ANTENIE POLSKIEGO RADIA

Polskie Radio przeprowadzi 8 bm. o godz. 20.30 w programie I transmisję z rewanżowego półfinalowego meczu bokserkiego o Puchar Europy między zespołami Polski i NRD w Scherwinie.



**P**OCZĄTEK bywa niemal banalny. Prześięblenie, nie nie znacząca grypa nie zapowiadają zwykle nie faszczę groźnego. Przedzłazający się kaszel, podniesiona ciepłota ciała skłaniają jednak do złożenia wizyty lekarskiej. I tam często spada „grom z jasnego nieba”. Ożreczenie lekarskie brzmi: gruźlica.

— Na dźwięk tego słowa świat zawirował mi w oczach — opowiadał jeden z ozdrowieńców. A więc koniec z mianą. Znalazłem się za barierą. Stąd droga wiedzie do ni-kańd. Okropne uczucie.

Wygrałem jednak wyścig ze śmiercią, zwyciężyłem chorobę.

Nie była to walka toczona samotnie. Poligonem bitewnym stał się Wojewódzki Szpital Chorób Płucnych w Rzeszowie. Placówka istniejąca od 1959 roku, lecz dopiero ostatnio — dzięki wybudowaniu nowego gmachu, dysponująca 250 łóżkami. Tylko w tym roku leczeniu poddało się 625 osób, głównie mężczyzn. Gruźlica szczegó-

losnym, zbiorowym: pa!... pa!... pa!... A tak właśnie witała chore dzieciaki lekarzy: Stanisława Kubita i Bronisława Kozyrę. Oddziałowy poeta Adaś z Przemysła z trudem dobiera odpowiednich wyrazów, aby w swej dziecięcej pozycji właściwie i najpełniej oddać trud personelu lekarskiego, wkładanego wratowania ich życia. Stawka jak widać wysoka. Najwyższa.

Chory ma prawo podjąć decyzję związaną z tokiem leczenia. Zgoda na zabieg chirurgiczny obowiązuje. Chirurgia płuc — więcej niż inne zabiegi operacyjne — wywołuje u chorego duże obawy. Długo czasem lekarze przekonują o potrzebie ta-

typu choroby rzadko spoty-żywają przepisane im środki lecznicze. Często dawkuje je na swój sposób, a całe pudełko cennych poszukiwanych na rynku leków zalegają półki domowych apteczek i szaf. Nic też dziwnego, że postępy w leczeniu bywają minimalne. Koszt leczenia w sanatorium dziennym jest stosunkowo niewielki. Dwudziestoma osobami (pierwsi „ochotnicy”) opiekuje się lekarz Zb. Wlazło wraz z siostrą Zofią Kot. Eksperyment rzeszowski spotkał się z dużym zainteresowaniem ze strony podobnych placówek w całym kraju. Rzecz godna uwagi. Można się bowiem leczyć na miejscu, co jest szczególnie dogodnie dla matek, które dzieci mogą na ten czas zostawić w żłobkach lub przedszkolach. A więc: brawo! Dyrekcji szpitala pozostawiono półtora roku na „rozruch” nowego obiektu. Ofiar-

i skuteczny. Każdego ranka lekarz dyżurny składa sprawozdanie, informuje o przebiegu dyżuru, ciekawszych przypadkach, środkach zaradczych. Jego koledzy dzięki temu szybciej mogą zorientować się w aktualnej sytuacji. W każdą środę omawiane są sprawy zawodowe, odbywają się wówczas dyskusje na temat trudniejszych, skomplikowanych przypadków chorobowych. Słowem: zbiorowe konsultacje. Sobota jest natomiast dniem wiedzy. Znow czarna kawa, rozmowy na tematy zaczerpnięte z czasopism lekarskich lub wybrane zagadnienia. Lekarze muszą dbać o wzbogacanie zasobu wiedzy. Trzeba mieć rzemiosło lekarskie dobrze opanowane. Czasem sekundy decydują o ludzkim życiu. Np. w wypadku krwotoku. Tylko spokój, szybkie działanie pozwalają opanować groźbę utraty życia.

Radzą sobie sami jak mogą. Tak dalece, że sposobem gospodarczym przygotowano mieszkania (łącznie z wyposażeniem) dla pielęgniarek, rozwiązując w ten sposób jeden z najważniejszych kłopotów. Obawiać się tylko można, że Prezydium MRN zostanie tą wiadomością do reszty zdemobilizowane i w dalszym ciągu, z dotychczasową opieszałością, będzie zalewając przydziały mieszkań dla lekarzy specjalistów w tej dziedzinie. Skutki mogą okazać się zgubne.

Zmagania z gruźlicą mają miejsce nie tylko w salach szpitalnych, gabinetach zabiegowych. Włączono do nich personel kuchenny (specjalne zmywanie naczyń, dwie kuchnie „brudna” i „czysta”), pracowników szpitalnej pralni, laboratoriów.

Prątki Kocha mają dziś wielu przeciwników. Coraz więcej pracują Społeczne Komitety Zwalczenia Gruźlicy. Szlachetne hobby doktora K. Trzcinińskiego. Nie tylko zresztą jego... Gruźlica dzięki szczepieniom, badaniom profilaktycznym przybywającym co roku placówkom zdrowia, a przede wszystkim ofiarnej pracy większości lekarzy, zostaje otoczona coraz ciśniejszym kordonem. Dzięki temu wiele ludzi wraca zaa... bariery.

E. JAKUBOWSKA

## Pomoc dla Skopje



### Twardsza stal

▲  
Po tragicznym trzęsieniu ziemi, które zniszczyło Skopje prawie całkowicie, najpilniejszą potrzebą stało się zapewnienie dachu nad głową najbardziej poszkodowanym mieszkańcom. Jedną z form pomocy (stosowaną m. in. przez Polskę) — jest budowa małych domów mieszkalnych, skonstruowanych z przywiezionych z danego kraju materiałów i prefabrykatów.

Na zdjęciu: budowa domków z prefabrykatów, dostarczanych przez Związek Radziecki i Anglię.

CAF

Twórcy procesu utrzymują, że wspomnianą metodę można stosować zarówno do stali nierdzewnej, jak i do stali zwykłej.

(NNT-PAP)

# ZA BARIERĄ...

nie ostro atakuje mężczyzn. Dlaczego? Medycyna nie znalazła dotąd pełnej odpowiedzi. Mimo wyteżonych starań gruźlica ustępuje bardzo powoli, choć 90 procent świeżo wykrytych przypadków zostaje wyleczonych. W tym gronie — mój znajomy. To już zasługa personelu lekarskiego i pielęgniarskiego.

Dziwny to szpital. Mało w nim — mimo laboratoryjnej czystości — cech urzędowego przybytku ludzkiego cierpienia i choroby. Ma natomiast wiele ciepłoty rodzinnego domu. Sprawiają to jasne sale, z kolorowymi zasłonami, odpowiednio dobranymi kocami, jak też sala jadalna, gdzie chorego chodzący (termin urzędowy) spożywają posiłki. Nakrycia stołowe są ładne i gustowne. Nie straszą już aluminiowe talerze i takież łyżki, noże i widelce. Tygodniowy jadłospis przygotowuje dietetyczka wspólnie z radą chorych. Posiłki urozmaicone, pożywne. Przy okazji choroby kształtują w sobie nawyki kulturalnego współżycia.

Parkowe drzewa, różę kwitnące aż do późnej jesieni, podnoszą walory tej placówki zdrowia. Nie ostatnie — poza wynikami leczenia. Tu jeszcze dodatkową terapią jest uśmiech, jak też słowa otuchy, których lekarze nie skąpią chorym.

Można wiele rzeczy przygotować na medal, na pokaz. Pospierać i wyfroterować. Jeżeli jednak lekarze z oddziału dziecięcego nie spędziliby długich nieraz godzin przy poszczególnych maluchach, aby zdobyć ich zaufanie — to wejście ich na sale nie byłoby witane uśmiechami szerokimi od ucha do ucha, a wyjście nieco za-

kiego kroku, długo muszą namawiać, niemal prosić. Choć nie muszą, patrząc na te sprawy ze strony formalnej. Chory ma prawo wyboru... Lekarze nie są na szczęście formalistami.

Dyrektor szpitala doktor Wl. Pęcak pokazał mi kilkanaście listów, bardzo wymownych. Oto Barbara M. przebywająca obecnie w Zakopanem donosi, że jest już po operacji płuc. Czuje się dobrze. Dziekuje lekarzom, że pomogli jej przezwyciężyć poprzednie obawy i lęki. Z każdej linijki pisma przebija wiara w rychły powrót do zdrowia, normalnych warunków.

Inna: I. H. pisze, że teraz w domu brakuje jej pogodnego nastroju, jaki wyniosła ze szpitala(!) Dom, najbliżsi okazali się jak widać nieczuli na cierpienia i przeżycia chorej I. H. Ano i tak bywa. Dość często.

Rozalia R. z Lubaczowskiego, również miłe wspomina pobyt w szpitalu. Było mi dobrze — pisze. Ostatnio urodziła dziecko, źle się jednak chowa, ma biegunkę. Listu nie włożono do szuflady, do grubiejczych zbiorów „aktów dziekczynnych”. Br. Kozyra w porozumieniu z dyrekcją udał się do dawnej pacjentki, aby na miejscu zobaczyć, co zagraża jej potomkowi. Pomoc, jak się okazało, była potrzebna i skuteczna. Szpital utrzymuje długo kontakty ze swoimi pacjentami. Nie tylko na piasku, czyźnie „chorobowej”...

Eksperymentem co się zowie jest otwarcie w Rzeszowie pierwszego w kraju sanatorium dziennego, które powstało z inicjatywy wybitnego specjalisty prof. dr St. Hornunga z Krakowa. Rzecz bez precedensu. Chorzy — nie prątkujący zgłaszają się tu co ranka (wyznaczeni oczywiście). Przebywają przez 8 godzin pod nadzorem lekarzy, otrzymują odpowiednie lekarstwa. Wypoczywają, leżą, przechodzą kontrolne badania. O 16 opuszczają progi szpitala, udają się do domów...

Tacy „ośmiogodzinni chorzy”. Zarty jednak na bok. Intencją założycieli jest wprowadzić kontrolowane leczenie pod bezpośrednim i systematycznym nadzorem lekarzy. Praktyka dowiodła, że tego

nej pracy lekarzy, pielęgniarek i salowych zawdzięczać należy skrócenie tego czasu do jednej trzeciej. Dziś wszystkie oddziały są czynne. Oczkiem w głowie stał się oddział dziecięcy. Salowe i pielęgniarki w razie potrzeby przeistaczały się w krawcowe, szyły zasłony, lekarze uczestniczyli w montowaniu urządzeń i aparatury, czasem układali chodniki i płyty na podwórzu.

— Nikogo spośród całego personelu nie mogę wyróżnić — mówi dyr. Władysław Pęcak — wszyscy zasługują na słowa uznania. Pracowali po 12 godzin dziennie nie oglądając się jeden na drugiego. Widocznie nawyk zawodowy. Gruźlica jest chorobą wymagającą zdecydowanego i bardzo szybkiego działania. O tym wszyscy pamiętamy. Mężczyznom dzielnie kroku dotrzymują lekarki — kobiety: Janina Bujas, Danuta Czajka, Jadwiga Kowarska. — To miłe, prawda?

Jak w każdym szpitalu, tak i tu utarł się pewien rytuał, porządek dnia. Wypróbowany

## To jest twoja i moja sprawa

Artykuł 23 ustawy z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu brzmi: „Kto pod wpływem alkoholu znęca się fizycznie lub moralnie nad członkiem swojej rodziny albo osobą pozostającą w stosunku zależności od sprawcy podlega karze więzienia do lat 5”.

W propagandzie antyalkoholowej niepoślednią rolę, a można rzec naczelną, odgrywa racje zdrowotne. Ekspozowanie tych racji jest zrozumiałe, zwłaszcza że trafiają one najłatwiej do przekonania. Nie można jednak zapominać o tym, że alkoholizm szerzy spustoszenie nie tylko w stanie yliwowa obywateli, lecz czyni także olbrzymie szkody nie zawsze wymierne w różnych dziedzinach naszego życia, w tym i w życiu rodzinnym. Chciałbym więc przedstawić uwagi odnoszące się już do sytuacji, kiedy nadużywanie alkoholu daje osobie znać w sposób brutalny, zwierzęcy, kiedy dochodzi do znęcania się przez alkoholika nad członkami rodziny, żoną, dziećmi lub innymi osobami. Sytuacje takie nie należą do rzadkich. Pokrzywdzeni najczęściej w obawie przed pogorszeniem już tak opłakanego stanu — milczą, a do organów ścigania trafiają już sprawy o najpoważniejszym ciężarze gatunkowym.

Sprawy tych z każdym rokiem przybywa. W roku 1960 wpłynęło ich do organów ścigania 388, a w roku 1961 — 444, w roku 1962 — 476, a w roku 1963 za trzy kwartały wpłynęło już 376 spraw. Charakterystyczne jest to, że niemal wszystkie wniosły członkowie rodzin, najczęściej żony i to już w momentach krytycznych. Zastanawia brak reakcji ze strony organizacji społecznych, komitetów blokowych, czy sąsiadów, których zeznania bywały wystarczające, aby uwolnić ster-

ryzowaną przez pijaka rodzinę od nieludzkiego traktowania. Często ci właśnie „dobrzy sąsiedzi” przesłuchiwaani przez organa sądowe zaskaniają się niepamięcią, mówią, że nie chcą się mieszać do cudzych spraw. Czyżby tu były naprawdę cudze sprawy? Czy można się dziwić, że w takiej atmosferze, przy takim doświadczeniu spotykamy w społecznym stanowisku, pijak bezkarnie może znęcać się nad członkami rodziny, demoralizować dzieci, źle wpływać na otoczenie? Czy można się dziwić, że członkowie rodzin, najczęściej żona pijaka, jeśli nawet w przypływie odwagi złożą doniesienie do władz prokuratorskich, nie mając poparcia ze strony środowiska, w którym żyje, zostawiona sam na sam z pijakiem i swym nieszczęściem, przy okazji pierwszego przesłuchania odmawia zeznań? A ponieważ „dobrzy sąsiedzi” nie nie wiedzą, nie nie słyszeeli, sprawę w efekcie się umarza.

Czyż nie atmosfera zmywy milczenia zadecydowała o umorzeniu wszczętego śledztwa przeciwko Emilowi R. z Rzeszowa, którego żona w czerwcu br. tak pisała do prokuratora:

„Pozostaje mi odebrać życie sobie i moim dzieciom. Mąż od kilku lat pije i to natłogowo. Wszystkie pieniądze idą na wódkę. Sprzedaje po kryjomu różne przedmioty domowe, a nawet ubranka dzieci. Kiedy przychodzi do domu, to powstaje istne piekło. Bije mnie i dzieci. Nie śpiemy całymi dniami i nocami. Jeśli mi nie pomożecie, zginę wraz z dziećmi. Proszę już obecnie o pomoc, gdyż obawiam się, że mąż mój po zwolnieniu przez milicję, a zatrzymany został ostatniej nocy ze pobiciem mnie i dzieci, będzie nas dalej katował”.

Niestety, żona Emila R. straszona przez męża, jego rodzinę, odmówiła zeznań. Zaden z sąsiadów nie potwierdził jej doniesienia, chociaż byli niejednokrotnie świadkami wielu awantur, a pokrzywdzona nieraz do nich się skarżyła. Nie pozostał



wiec żaden dowód przeciwko Emilowi R. Nie byłoby to nieszczeniściem, gdyby Emil R. przestał pić. Zdarzają się bowiem, wprawdzie nieczęsto, wypadki, że taki mąż, ojciec, w obawie przed odpowiedzialnością karną poddaje się leczeniu odwykowemu i rozpoczyna życie przykładnego męża i ojca. Emil R. nie jest jednak tym wyjątkiem. Ostatnio przeciwko Emilowi R. po raz drugi wpłynęło doniesienie żony o znęcanie się po pijanemu nad nią i dziećmi, jaki będzie z kolei finał?

Część spraw, które trafiają do sądu z aktem oskarżenia często kończy się niepowodzeniem. Przyczyna zawsze ta sama. Odmowa zeznań pokrzywdzonych i niepamięć, a w najlepszym razie niezdecydowanie świadków. Tej środowiskowej znieuczulicy trzeba się przeciwstawić. Konieczne jest to w interesie matki, dziecka, rodziny, w interesie człowieka, którego godności osobistej broni nasze ustawodawstwo socjalistyczne. Czyż można bowiem pozostać głuchym na jęki, płacz dzieci i matek katowanych przez zwyrodniałych pijaków? Czy nie obraża i nie zasługuje na społeczne potępienie wyczyn pijacki Józefa H. z powiatu sanockiego, który podczas jednej z pijackich awantur po bił dotkliwie swą 74-letnią matkę, łamiąc jej zebra, tak że przez długi czas korzystała z opieki szpitalnej?

Mgr WL. BIERNAT zast. przewodniczącego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego w Rzeszowie

### SPADOCHRONOWY ODDZIAŁ MILICJI OBYWATELSKIEJ

Przy Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej we Wrocławiu utworzono specjalny oddział skoczki spadochronowych. Oddział ten w czasie posiedzenia przebiega, który postępuje się szybkimi środkami lokomocji, ma zadanie jak najszybszego przecięcia drogi uciekającemu. Próby wykazały, że akcja posięgowa przeprowadzona przez skoczki spadochronowych trwa 1 i godzinę i 15 minut, akcja zaś zorganizowana przy użyciu transportu samochodowego 4 godziny.

W akcji ze skoczkami spadochronowymi bierze udział także specjalnie przeszkolony pies milicyjny.



Na zdjęciu: skoczki spadochronowi z oddziału MO udają się na akcję CAF — fot. WOŁOSZCZUK



# NIE POBLĄŻA SIĘ CHULIGANOM

Jak już informowaliśmy, organa powołane do ścigania przestępstw rozpoczęły energiczną walkę z wszelkiego rodzaju przejawami chuliganstwa i awanturnictwa w stanie nietrzeźwym. MO poważnie wzmocniła patrole, szczególnie w godzinach wieczornych i nocnych oraz w punktach najbardziej zagrożonych wybrakami chuliganstwa. Nie pobilają również chuliganom i awanturnikom prokuratorzy powiatowi. Wobec notorycznych pijaków i nieoprawnych awanturników stosują z miejsca areszt i w trybie przyspieszonym kierują sprawy na drogę sądową.

A oto „plon” pierwszych dni listopada. Prokurator Powiatowy w Rzeszowie wydał postanowienie o tymczasowym areszcie wobec 39-letniej Zofii Rakickej, zamieszkałej w Rzeszowie przy ulicy Grottegera 6/6, mężatki, bezdzietnej, nigdzie nie pracującej, która w dniu 2 bm. będąc w stanie nietrzeźwym znieważała pełniącego służbę

funkcjonariusza MO, używając przy tym słów wulgarnych i obelżywych.

Prokuratura rzeszowska zastosowała również areszt w stosunku do 19-letniego Ferdynanda Kaszuby z Przybyszówki, z zawodu kierowcy samochodowego, nigdzie nie pracującego, który będąc w stanie nietrzeźwym prowokował do awantur i używał wulgarnych słów podczas jazdy autobusem PKS na trasie Rzeszów — Przybyszówka. Na zwróceną mu uwagę przez konduktora Władysława Szelę — pijany chuligan rzucił się na wymienionego i uderzył go kilkakrotnie w twarz. Za powyższe odpowie on wkrótce przed Sądem Powiatowym w Rzeszowie.

Prokurator Powiatowy w Lubaczowie zastosował areszt wobec 20-letniego chuligana Zdzisława Pilipa, zam. we wsi Lisje Jamy 88 (pow. lubaczowski). Wymieniony 4 bm. spotkał około godziny 21.30 na drodze nieznanego sobie przechodnia i bez żadnego powodu, będąc w stanie nietrzeźwym, pobił go aż do utraty przytomności.

Prokurator Powiatowy w Łańcucie aresztował 5 bm. 28-letniego Jana Floraka, zam. we wsi Kraczkowa 592, z zawodu technika samochodowego, nigdzie nie pracującego. Florek, w dniu 3 listopada br.

będąc w stanie nietrzeźwym, dokonał w Łańcucie czynnej napaści na pełniącego służbę funkcjonariusza MO, ubliżając mu przy tym wulgarnymi słowami.

Na polecenie tegoż Prokuratora aresztowany został również 20-letni Tadeusz Wilkoń, zamieszkały we wsi Wola Dalsza 185, nigdzie nie pracujący, który po pijanemu wraz z innymi kompanami wywołał gorszącą awanturę w dniu 1 listopada br. we wsi Wola Mała, a następnie brał czynny udział w pobiciu Zdzisława S. i Mariana Sw., używając przy tym niebezpiecznych narzędzi.

Wszyscy wymienieni staną w najbliższym czasie przed sądem, który wymierzy im odpowiednie kary.

(J)

## 100-tysięczny ciągnik jeszcze w listopadzie

W ostatnich dniach listopada z własnym montażem Zakładów Mechanicznych w Ursusie zejdzie 100-tysięczny ciągnik polskiej produkcji.

Przyszłość zakładu — to dalszy jego rozwój oparty na współpracy i kooperacji z przemysłem traktorowym Czechosłowacji. Mamy mianowicie produkować rocznie ok. 40 tys. „Zetorów 4011” oraz 20 tys. „Ursusów”.

## Klusownik w potrzasku

Wstyd mówić, ale tym razem klusownikiem okazał się pracownik Lasów Państwowych w Bratkowicach — gajowy Michał Żurek, zamieszkały w Kłęczanach w powiecie ropczyckim. Wymieniony polował nielegalnie na sarny z bronią sportową typu KBKS. Podczas rewizji funkcjonariusze KP MO w Ropczycach znaleźli u niego dowód rzeczowy przestępstwa — świeżą skórę sarnia.

Okazało się więc, że gajowy, który z racji wykonywanego przez siebie zawodu powinien być hodowcą zwierzyny łownej, był jej niszczyтелем. Na interwencję Kola Łowieckiego „Orzeł” z Sędziszowa zabrano mu broń (już po raz drugi w ciągu ostatnich 3 lat), a resztę spraw przejmą do załatwienia prokuratura i sąd.

Przypuszczamy, że kara jaką otrzyma delikwent będzie na tyle „przekonywająca”, że zniechęci innych do podobnych praktyk.

(6)

## MODA WŁOSKA

Kostium z grubego tweedu w kolorze czerwono-zielonym. Rękawy uszyte, dwurzędowe zapięcie, szerokie klapy i pasek nadają mu wybitnie sportowy charakter. Pod zakietem sweter z kołnierzem golfem nachodzącym wysoko na szyję i chroniącym uszy i brodę. Kapelusik z futra.

CAF



## GORZEJ NIŻ KPINY

W Jaśle kupiłem stabilizator do telewizora z półroczną gwarancją. W okresie tym stabilizator popsuł się i odwoziłem go 2 lipca z powrotem do ZURIT-u do naprawy. Tutaj usłyszałem, że za tydzień zostanie naprawiony. Zjawiłem się w umówionym terminie, ale stabilizatora nie odebrałem. Poproszono, żeby przyjechać po 4 dniach, a na pewno będzie gotów. Po upływie 4 dni obiecano naprawić stabilizator za tydzień.

Tak zwodzono mnie z tygodnia na tydzień w ciągu paru miesięcy. Do stacji mam 3 km, pociągami jadę 25 min. Tracę czas w Jaśle w ZURIT i znów na drogę powrotną do domu. Ponieważ mam fatalne napięcie sieci, stabilizator jest mi koniecznie potrzebny. Tymczasem na skutek zwłoki w naprawie opłacam przez kilka miesięcy abonament, lecz z telewizora nie korzystam. W tych warunkach kategorycznie poprosiłem o wydanie innego stabilizatora lub zwrot pieniędzy. Odmówiono. Wydaje mi się, że jedynym wyjściem będzie skierowanie sprawy do sądu. Niezależnie od tego proszę redakcję „Nowin” o opublikowanie mego listu, może znajdą się jakieś władze zwierzchnie, które załatwią tę sprawę.

Lubomir Szarek  
Wojkówka

## „KLIENT MA RACJĘ”

W Krośnie, przy skrzyżowaniu dwóch ulic wiodących do trzech zakładów przemysłowych, znajduje się sklep PSS nr 32. Powinien on być otwarty od godz. 6 do 17. Faktycznie jest czynny około godz. 6.45 i zamyka się go przed 17. W tych warunkach ludzie, którzy spieszą do pracy na godz. 7, a o 15 opuszczają zakład pracy, nie mają możliwości zakupu niezbędnych artykułów spożywczych.

W tej sprawie interweniowaliśmy już w dyrekcji PSS, ale jak dotąd niewiele to pomogło. W naszych sklepach krośnieńskich pozostawia też wiele do życzenia obsługa sklepowa. Traktuje ona najczęściej klientelę jako zło konieczne. Wszelkie zarządzenia w rodzaju: „klient ma rację”, dawno złożono do lamusa.

Moim zdaniem winę za ten stan rzeczy ponoszą dyrekcje handlowe, które na te podstawowe sprawy zwracają zbyt małą uwagę.

S. T.  
Krosno

## BRAK WIDOKÓWEK

Wprawdzie tegoroczny ożywiony sezon turystyki i wycieczek już minął, ale w każdej porze roku odwiedza nasze miasto sporo osób, wśród których wiele chciałoby nabyć widokówkę z Lubaczowa. Czasem można kupić widokówkę, przedstawiającą pomnik Wdzięczności w Lubaczowie i nic więcej. Tymczasem w ostatnich latach wybudowano tutaj kilka nowych domów i odbudowano wiele starych, uporządkowano ulice i zieleńce.

Brak widokówek również w innych miastach powiatowych. W związku z tym proponuję, aby sprawą tą zajęło się PTTK czy jakaś inna instytucja. Przyczyni się to niewątpliwie do spopularyzowania piękna ziemi rzeszowskiej i może przynieść pewien dochód.

C. N.  
Lubaczów

## NIUSPRAWIEDLIWIONE SPÓZNIENIA

Nie ma jeszcze zimy ani mrozów, a pociągi na odcinku Przeworsk — Rozwadów stale się spóźniają. Pracownicy Huty Stalowa Wola bardzo często spóźniają się do pracy i mają z tego powodu wiele nieprzyjemności, a co najważniejsze, odbija się to na wykonaniu planów.

Warto też dodać, że Dyrekcja DOKP Lublin nie pomyślała również o przygotowaniu na zimę poczekalni na małych przystankach. Np. na przystanku Borowina brak w poczekalni pieca, jak również nie oszkłone są do dnia dzisiejszego okna. Ostatnio dużo mówi się o przygotowaniu do zimy, ale jak widać są ludzie, którzy wcale się tym nie przejmują. Chyba to niedobrze.

Zdzisław Siemianowski  
Rudnik

## Zapalenie mózgu...wskutek ukąszenia przez kleszcza

Niezmiernie rzadki w naszym kraju wypadek zapalenia mózgu, spowodowanego ukąszeniem człowieka przez kleszcza miał ostatnio miejsce w Rzeszowie.

32-letni mieszkaniec naszego miasta — inż. E. S. nie przeczuwając jak opłakane skutki przyniesie mu wycieczka — wybrał się w okoliczne lasy na grzyby. Traf chciał, że został on ukąszony przez kleszcza, a jeszcze większy pech spowodował, że był to akurat kleszcz z gatunku „ixodes ricinus”, będący roznosicielem zarazka przeczalnego, czyli wirusa, powodującego zapalenie mózgu. Początkowo — w okresie utajenia choroby — nie odczuwał żadnych przykrych skutków tego wypadku. Choro ba zaczęła dawać znać o sobie po upływie niespełna 3 tygodni. Wystąpiły bóle głowy, wymioty, niedowład kończyn, gorączka do 40 stopni — słowem — objawy zapalenia mózgu.

Nieszczęśliwa ofiara przeleżała w Szpitalu Wojewódzkim w Rzeszowie ponad 6 tygodni. Ostatnio inż. E. S. został zwolniony do domu, jednakże w dalszym ciągu cierpi na niedowład prawej ręki. Lekarze mają jednak nadzieję, że dolegliwość ta wkrótce powinna ustąpić.

Jak wynika z informacji dr. Z. Osterczego i dr. B. Janeczka — wypadki tzw. kleszczowego zapalenia mózgu występują głównie (co nie znaczy często) na Syberii, oraz w CSRS i w Rumunii. W Polsce natomiast wystąpiły one dotychczas w Olsztynie, Białostoccie i na Dolnym Śląsku.

(Kp)

## Rysie w lasach Dukielszczyzny

Nie tylko w Bieszczadach rysie znalazły dogodne warunki rozwoju. Sprzyjają im również lasy Dukielszczyzny. Z danych wynika, że jest ich tutaj już kilkadziesiąt. Być może niektóre padną łupem mistrzów dwururki. W obecnym sezonie łowieckim przewiduje się odstrzelić 12 sztuk tych drapieżników.

(M)

# LaMIGŁÓwka dla WARIATÓW PATRICK QUENTIN TYTUŁ ORYGINAŁU „PUZZLE FOR FOOLS”

— 58 —

Spojrzałem w jego ogromne, błyszczące oczy, starając się odgadnąć czy i co kryje się pod jego nieoczekiwanymi słowami.

— Kiedy mnie tu jest całkiem dobrze — powiedziałem krótko.

— Doprawdy? — Fenwick zdziwił się i zaraz uśmiechnął uprzejmie. — No, cóż... ostrzegałem pana! A jeżeli ma pan tu kogoś specjalnie bliskiego, to proszę moje ostrzeżenie podać dalej.

W tej chwili w palarni nastąpiło lekkie poruszenie, szurano nogami, coś szeptało. Spojrzałem na Billa Trenta i zobaczyłem, iż chowa szybko do kieszeni pudełko zapalek, a inni nerwowo gaszą papierosa. Drzwi palarni się otworzyły i ukazał się w nich Warren. Rozejrział się groźnie po sali, a później skierował swoje kroki w moją stronę: — Pan jest proszony, panie Duluth, do gabinetu dyrektora Lenza — powiedział.

Byłem już na korytarzu, kiedy jeszcze usłyszałem jego ostry głos z palarni.

— Który to z panów zabrał stąd zapaliki?..

Poza obecnością Clarke'a, a brakiem doktora Stevensa, w gabinecie doktora Lenza zebrane było identycznie to samo towarzystwo, co za pierwszym razem, po śmierci Fogarty'ego. Wtedy jednak byłem tu zaproszony, jako mniej czy więcej honorowa pomoc — dzisiaj natomiast, z chłodnego, oskarżycielskiego spojrzenia kapitana Greena wyniosłem, że uważany jestem za potencjalnego współwinnika zbrodni — przed, czy po jej popełnieniu.

Mam wrażenie, że doktor Lenz właśnie kończył opowiadać kapitanowi o mojej wczorajszej wizycie u doktora Moreno.

— A czy po wyjściu pana Dulutha — spytał Green — sprawdzał pan, doktorze, wszystko w gabinecie chirurgicznym?

— Jak najbardziej, panie kapitanie — przystojna, ładna twarz doktora Moreno przypomniała mi maskę. — Nie wierzyłem tak stuprocentowo w historię opowiedzianą mi przez pana Dulutha, ale mimo to porozumiałem się z kolegą Stevensem i obaj udaliśmy się do gabinetu chirurgicznego.

— I stwierdzili panowie brak jednego lancetu?

— Tak jest, kapitanie.

— I czy pan w związku z tym coś zrobił?

— Oczywiście, że zrobiłem. Zdał mi się sprawę z tego, jakie potencjalne niebezpieczeństwo może się z tym kryć i przez całe pół nocy szukał mi wszędzie lancetu. Doktor Stevens powiedział mi, że miss Powell skarzyła się rano na zatoki czołowe i była w gabinecie. Podejrzałem, że właśnie wtedy mogła skraść nóż.

— Mam wrażenie, że nie bardzo tu się troszczyli o wasze noże chirurgiczne — warknął kapitan Green.

— Przeciwnie, panie kapitanie. Ale proszę pamiętać, że miss Powell cierpi na kleptomanię, a ten typ choroby umysłowej charakteryzuje się ogromną przebiegłością. Zagladaliśmy wszędzie do jej zwykłych schowków, pod poduszki w sofie, i w dużym fotelu stojącym w bibliotece kobiecego oddziału. Siostry Brush i Dell przeszukały nawet dzisiaj rano ubrania pacjentek, kiedy te jeszcze spały — wszystko jednak nie dało żadnego rezultatu.

Green zwrócił się w moją stronę:

— Doktor Moreno twierdzi, że w pewnym momencie pan, panie Duluth, miał ten lancet w kieszeni... Czy to prawda? I kto go panu zabrał?

— Nie mam najmniejszego pojęcia, kto mi go zabrał — powiedziałem słabo. — Mówiąc prawdę, mógł to zrobić każdy...

— Czy mogła go zabrać panu na przykład miss Pattison?

— To bardzo mało prawdopodobne, uważałem, że to właśnie ona sama mi go dała.

Momentalnie po wypowiedzeniu tych słów, zacząłem kłaść sam siebie w duchu, że dałem się tak głupio schwytać w pułapkę.

— Aha! Więc to miss Pattison dała panu ten nóż! — Głos Greena brzmiał aż za łagodnie i spokojnie — a pód

kiedy znowu zapalono światła na sali kinowej, siostra Brush widziała, jak miss Pattison odrzuciła ten nóż od siebie.

W głosie jego brzmiało zadowolenie, jak gdyby uważał, że cała sprawa jest już całkowicie wyjaśniona i zapomniana. Jak zwykle, straciłem panowanie nad sobą.

— Czy pan nie rozumie, że to wszystko zostało po prostu ukartowane? — krzyknąłem. — Każdy, kto ma chociaż szczyptę rozumu w głowie zrozumie, że miss Pattison jest w tej sprawie równie niewinna, jak... jak... jak na przykład obecny tu doktor Lenz? Jasne, że ktoś pragnie jej zguby — że chce z niej zrobić kozła ofiarnego.

Później, trochę bez związku, zacząłem opowiadać o tym, że Iris słyszała głosy nalegające, żeby zabiła Laribee. Dramatyzowałem, popadałem niemal w histerię, a im gwałtowniej i goręcej broniłem Iris, tym bardziej jej sytuację pogarszałem. Jeżeli Green żywił jeszcze w stosunku do niej jakieś wątpliwości, to teraz był już święcie przekonany, że jest niebezpieczną wariatką.

Wreszcie, ku mojej olbrzymiej uldze, stanął w mojej obronie sam doktor Lenz. Mówił głosem zmęczonym i przygnębionym:

— Osobiście przychyliam się do opinii pana Dulutha — powiedział spokojnie. — Nie wierzę, żeby miss Pattison mogła być sprawczynią tej drugiej zbrodni. Rzecz jasna, że przypuszczenie pana Dulutha, iż chodzi tu o rozmyślne prześladowanie miss Pattison, trudne jest do przyjęcia, ale miss Pattison cierpi jednak na lekką formę manii prześladowczej, która bezwzględnie zastrzyła się w związku z obecnością w sanatorium pana Laribee. Moim zdaniem sprawa wygląda w ten sposób, że miss Powell musiała ukraść lancet i wsunąć go przypadkowo albo rozmyślnie do torebki miss Pattison. Ta ostatnia widziała to, a ponieważ bardzo łatwo ulega sugestii — wyimaginowała sobie całą rzecz — to zaczęła namawiając do zbrodni głosem i zewnętrzną siłą, nakazującą jej popełnić zbrodnię.

— Ale pańska teoria, doktorze, nie wyjaśnia, w jaki sposób lancet do niej powrócił — upierał się Green — albo dlaczego trzymała go w ręce w chwili, kiedy się zapaliły światła na sali. I o ile zrozumiałem, to niemal przyniła się doktorowi Moreno do popełnienia tej zbrodni.

— I to także nietrudno jest wytłumaczyć — przerwał mi doktor Lenz. — Miss Pattison tak sobie nabiła głowę panem Laribee, że w chwili, kiedy tragedia istotnie nastąpiła, uwierzyła przez chwilę, że to ona sama została zmuszona do morderstwa.

(Cda)



# Polski film na ekranach świata

- „Krzyżacy“ mają powodzenie, ale...
- Przed wszystkim filmy obyczajowe
- Najważniejszy klient — telewizja

(AR) Nasza produkcja filmowa liczy się na rynku światowym. Dowodem tego jest wzrastające powodzenie polskich filmów za granicą. Np. „Kanał“ wyświetlano dotąd w 39 krajach, „Niewinni czarodzieje“ odwiedzili 16 krajów, „Zezowate szczęście“ — 14 krajów, a „Nóż w wodzie“ — 18. Na Kubie i w Anglii wyświetlana jest „Eroica“. Dużym powodzeniem cieszą się za granicą także filmy, jak: „Zamach“, „Dziś w nocy umrze miasto“, „Ogniomistrz Kaleń“. Ostatnio sprzedaliśmy „Kryptonim Nektar“, „Smarkule“ i „Gangsterów i filantropów“.

niem jednak naszych filmowców nie na tego rodzaju filmach, zbyt drogiej w produkcji, opiera się nasz eksport. Analiza dotychczasowych transakcji przemawia za produkcją współczesnych filmów obyczajowych, pokazujących naszą rzeczywistość, problemy moralne, obyczajowe i światopoglądowe.

Najważniejszym klientem i odbiorcą naszych filmów jest telewizja zagraniczna: na 367 filmowych transakcji eksportowych w latach ubiegłych z krajami kapitalistycznymi aż 265 przeprowadzono z telewizją. W br. spośród 49 filmów wyeksportowanych do krajów kapitalistycznych — 48 jest wyświetlanych także na ekranach TV. Ogromnym powodzeniem cieszą się za granicą nasze krótkometrażówki „Dwaj ludzie z szafa“ i „Oczekiwanie“, a zwłaszcza filmy dla dzieci.

Na pozór argument brzmi przekonująco i wydaje się, że wszystko jest w porządku. Ale tylko na pozór. Już okoliczności, w jakich wstępnie rozstrzygnięta została ta sprawa, rzuciła poważnie cień na skuteczność decyzji, nie mówiąc o tym, że budzą poważne obawy czy zachowana została w tym wypadku zasada fair play, obowiązująca przecież nie tylko sportowców, ale przede wszystkim władze sportowe. Stal Rzeszów nie została w żadnej formie powiadomiona o propozycji Górnik, a nikt z Zarządu rzeszowskiego Klubu się nie konsultował, nikt nie zapisał o zdaniu. Po prostu nadziei trenera, że trzeba lechać do Zabrza. I to wszystko.

Tymczasem w sobotę przebywali w Warszawie i byli również na meczu Legii ze Stalą przedstawicielem Górnik, poza tym widzieliśmy na trybunach w pełnym niemal komplecie urzędujących członków PZPN — bardzo dziwne, że nikt z nich nie zadł sobie trudu, aby zwrócić się do rzeszowian z propozycją zmiany miejsca zawodów. Mamy więc prawo otwarcie powiedzieć o czym rzecz. Górnik nie tyle obawia się „uciążliwej“ podróży do Rzeszowa, co ewentualnych trudów samego spotkania na rzeszowskim stadionie. W końcu jakimże może być problemem przejazd na trasie 250 km (w komfortowych warunkach) dla 15 młodych ludzi? Co innego sam mecz. Przedstawiciel Górnik widzieli nasz zespół w Warszawie i zapewne porbyli się wątpliwością co do tego, że ewentualne zwycięstwo w Rzeszowie trzeba by było okrzyczyć „ważnym“ wysiłkiem, że wyklucone byłoby oszczędzanie sił, gra na zwolnionych obrotach. W tym cała tajemnica. A więc nie czarujmy się. Nie podróż, ale sam mecz skłonił działaczy Górnik, aby w formie ultimatum zażądać od

## ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

W piłkarskiej ekstraklasie sensacja goni sensację. Ledwo zdążyliśmy ochłonąć z Rzeszowie po serii sensacyjnych wyników zanotowanych w przedostatniej kolejce mistrzostw, a już mamy następą niespodziankę. Bardzo nieprzewidywalną. Oto decyzja PZPN mistrzostwa zawody pomiędzy Stalą i Górnikiem przeniesione zostały w ostatniej chwili z Rzeszowa do Zabrza. Naczelny areopag naszego piłkarstwa uznał, że w interesie mistrza Polski, który w najbliższą środę grać będzie mecz o Puchar Europy z zespołem Dukli Praga, dobrze będzie, jeśli zaozczędzi się zabrać jedenaste trudów uciążliwej podróży do Rzeszowa i umożliwi jej rozegranie niedzielnym zawodów przed własną publicznością.

PZPN-u przeniesienia zawodów do Zabrza. To zmienia postać rzeczy. Rzeszowianie nie mają przecież żadnych zobowiązań, aby opłacać za swoich skromnych zasobów punktowych ewentualne powodzenie zabrań nawet w tak poważnej imprezie, jaką jest Puchar Europy. Decyzja PZPN krzywdzi nasz zespół, poza tym z punktu widzenia regulaminu mistrzostw jest bezprawna, a w samym sposobie

Ciekawe w jakim składzie wystąpi Górnik? W środę rozgromił Wisłę w wysokim stosunku i zagrał dobry mecz. Zabrzańskie grał bez Musiałka i Szołtyśki. Wysokę z tego, że do dłuższego odpoczynku, w obliczu spotkania z Duklą, obaj ci zawodnicy poddani zostaną egzaminowi dopiero w niedzielę. A no zobaczmy co z tego wyniknie.

W II lidze Stal Mielec, mimo pechowej porażki w Poznaniu nadal utrzymuje wysoką pozycję. W niedzielę mieleczanie goszczą piłkarzy Rakowa, z którymi w ubiegłym roku nie potrafili skutecznie walczyć. Tym razem nadarza się sposobność do rewanszu. Drużyna Rakowa nie jest odpowiednio skoncentrowana i wątpię, aby mogła zagrać tak uważnie, jak przed rokiem. W razie zwycięstwa, Stal umocni się w czołówce i stworzy dla siebie perspektywę dalszego awansu. W ogóle przy wyrównanym poziomie całej II-ligowej stawki równocześnie nie widzimy wśród 16 zespołów zdecydowanie wyróżniających się drużyn. Można się więc spodziewać wielu niespodzianek, ponieważ obecne pozycje nie są zbyt trwałe.

Niedobrze dzieje się w Krosnie. Karpaty z największym trudem wciąż walczy z końcem i jakby nie miały dość kłopotów Jeszcze same kręcą bat na siebie. Wybrzyk najmłodszego z Matełowskich jest bardzo przykrym zaskoczeniem i wskazuje, że tradycja „piłkarskich Janosików“ dalej pokutuje na Podkarpaciu. W tych dniach czeka krosnian daleki wyjazd do Wałbrzyska. Tamiejszy beniaminek spuścił już nieco z tonu, ale na własnym stadionie i tym razem będzie faworytem.

Bez fanfar przewidywaliśmy na taką okoliczność zameldowała się na półmetku liga okręgowa. Spokój jest o tyle zrozumiały, ponieważ piłkarze grają jeszcze dwie kolejki rundy rewanżowej, a więc mistrzostwa nie zostały przerwane. W niedzielę Wisłoka spotka się na własnym boisku z nieobliczalnym zespołem Polnej Resowia gra z lokalnym rywalem Bieszczańcami, a Stalowa Wola z outsiderem, Czarnymi Jasio. Cała trójka występuje więc w roli faworytów i raczej nie należy oczekiwać, aby status quo w czołówce zostało naruszone.

# Komentarz Oldboy'a

załatwienia narusza dobrosiedzielskie stosunki pomiędzy zainteresowanymi klubami. Takie też stanowisko rzeszowskiego klubu zostało oficjalnie przedłożone w Warszawie w formie protestu. Był on rozpatrywany na wczorajszym posiedzeniu WGiD, a ostateczną decyzję podjęto w godzinach wieczornych. Należy się jednak obawiać, że skuteczność tego odwołania nie została uznana i mecz definitywnie przeniesiony został do Zabrza. To w poważnym stopniu zmieniłoby postać rzeczy. Po udanym występie przeciwko Legii piłkarski Rzeszów z wielkim zainteresowaniem oczekiwał na niedzielne zawody. Atrakcyjność pojedynku z doskonałym przeciwnikiem dodatkowo powiększały realne rachuby na dobry poziom zawodów, możliwość nawiązania przez stalowców równorzędnej walki, a nawet uzyskania korzystnego wyniku. Obecnie wszystko to stało pod wielkim znakiem zapytania; Rzeszów prawdopodobnie nie zobaczy piłkarzy Górnik, poza tym nasza drużyna, grając w Zabrzu, będzie miała znacznie mniej szans, aby skutecznie przeciwstawić się mistrzowi Polski. Ma się rozumieć, że wcześniej na kanalicie i o niej nikt nie myślał. Trener Wiśniewski ma do swojej dyspozycji całą jedenastkę, która grała w Warszawie. Drużyna jest w bardzo dobrej formie psychicznej i kto wie czy pod koniec sezonu nie zapanowała nareszcie wysokiej formy sportowej. Tylko Stawar, po warszawskim meczu przez kilka dni boleśnie odczuwał skutki brutalnych interwencji Maszłowej, ale i on na niedzielę będzie już w pełnej gotowości.



Barbarę Horowiankę i Wiesława Głińskiego zobaczymy w filmie „Echo“ realizowanym przez Stanisława Różewicza. fot. CAF - ROZMYSŁOWICZ

Rekordy powodzenia bije jednak film „Krzyżacy“, zakupiony przez 44 kraje. Zala-

### KOMUNIKAT WUML

W dniu 11 XI 1963 r. Wyzd. Ekonom. rok. I — c. d. wykładu nt. „Proces wytwarzania wartości dodatkowej“ oraz semin. z tematu: „Czynniki wzrostu dochodu narodowego. Podział Dn.“ oraz wykład nt. „Planowanie techniczno-ekonomiczne w przedsiębiorstwie“.

W dniu 12 XI 1963 r. Wyzd. Socjolog. rok I — wykład nt. „Filozofia i myśl społeczna średniowiecza“ oraz semin. nt. „Religia jako zjawisko społeczne“, rok II zaś — semin. z tematów: „Laicyzacja jako obiektywny proces społeczny“ oraz „Marksistowska teoria poznania“.

### Tylko dla kobiet

## Jak się malować

Najważniejszą wskazówką w dziedzinie malowania jest: **malujemy się dyskretnie!** Nie ma co prawda nic złego w tym, że kobieta używa środków upiększających i nikt się już dziś z tym nie ukrywa. Ale umiar jest w dalszym ciągu jak najbardziej zalecany.

Wszelkie szminki należy dobierać bardzo starannie tak, aby harmonizowały z kolorem włosów, oczu, odcieniem cery. Nie kupujemy ich na ślepo lub za radą koleżanki, ale postaramy się wybrać i stale używać jednego odcienia szminki, harmonizującego z nim różu i pudru.

Kolory szminki nie powinny być za jasne, ani za ciemne — to postarza. Z różu radzimy zrezygnować w ogóle, nawet jeśli ktoś ma cerę bardzo bladą, nakładać go trzeba bardzo dyskretnie.

Szczególnie potrzebna jest ostrożność w podkreśnianiu brwi i tuszowaniu rzęs. Za ostro, nienaturalnie narysowane brwi postarzą, nadają twarz nienaturalny wygląd czasem zgola śmieszny. Lepiej jest brwi regulować i przyściemniać henną. Tusz musi być nałożony dyskretnie, aby rzęsy nie były posklejane. Lepiej nie używać go rano, a o pracy, lecz tylko wieczorem na zaborę czy inną okazję.

### KOMUNIKAT

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Zakład Gospodarki Ciepłej w Rzeszowie

zawiadamia mieszkańców miasta, że w związku z podwyższeniem się temperatury zewnętrznej

## z dniem 6 listopada 1963 r. zostało przerwane ogrzewanie miasta

Decyzja powyższa jest zgodna z Zarządzeniem Ministerstwa Górniczego i Energetyki z dnia 16 IV 1963 r.

Wznowienie ogrzewania mieszkań nastąpi wówczas, gdy temperatura zewnętrzna przez 3 kolejne dni o godz. 21 będzie niższa niż plus 10 stopni C. K-2267/1.

## Uwaga Rolnicy!

### SAMOPOMOC CHLOPSKA

Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie

podaje do wiadomości, że **zakupuje konie**

o zmniejszonej użyteczności w bardzo dobrej kondycji, wagi od 400 kg wwyż, w następujących dniach:

- 12 listopada 1963 r. w Dębicy godz. 9
- 13 listopada 1963 r. w Strzyżowie godz. 9
- 14 listopada 1963 r. w Nisku godz. 10
- 15 listopada 1963 r. w Przeworsku godz. 9

K-2266/1

## Faszyna z bieszczadzkiej pół

Na łąkach oraz na skraju lasów bieszczadzskich zadomowiła się szara olcha, zdawałoby się bezużyteczna. Tymczasem nadaje się doskonale do produkcji faszyny, stosowanej do melioracji łąk, regulacji brzegów rzek itp. Scinają ją wraz z innymi zaroślami mieszkańcy Bieszczadów i sprzedają RzPLPN „Las“, Rejonowi w Sanoku. Zarabniają wcale nieźle. Wystarczy podać, że placówka ta za dostarczone odbiorcom 35 tys. m sześci. faszyny otrzymała w br. sumę 2,5 mln zł. (m)

## Leśne „żniwa“

W lasach Podkarpacia rozpoczęły się „żniwa“ leśne. W kniei bieszczadzkiej słychać stukot siekier drwali i turkot pił mechanicznych. Prawie wszystkie nadleśnictwa mają pożytkować więcej surowca drzewnego niż w roku poprzednim. Np. w lasach w okolicy Sanoka wytnie się 1.700 metrów sześciennych drewna więcej. W związku z tym następuje dalsza mechanizacja ścinki. Nadleśnictwa otrzymały nowe piły mechaniczne. Liczba ich jest jednak niewystarczająca, poza tym odczuwa się brak rąk do pracy. Tylko w nadleśnictwie sanockim brakuje kilkudziesięciu robotników. (bro)

## Nowy sukces teatru poezji

Zespół teatru poezji Powiatowego Domu Kultury w Sanoku, którego pracą kieruje p. Krystyna Pietraszek - Krawczyk, odniósł nowy sukces. Kolejny program pt. „Człowiekowi w drodze“, poświęcony kobiecie radzieckiej, składający się z utworów wyłącznie pisarzy radzieckich, wyróżniony został podczas eliminacji wojewódzkich zorganizowanych z okazji Dni Kultury Radzieckiej. Na zaproszenie ZG TPPR teatr ten wystąpi 8 i 9 bm. w Poznaniu w eliminacjach ogólnopolskich. Życzymy powodzenia! (m)

## Czy wiecie, że...

...pierwszy na świecie znaczek pocztowy ukazał się w 1840 r. w Anglii? Do roku 1860 znaczki pocztowe wprowadzono w 20 krajach. Obecnie około 100 rządów pocztowych wydaje znaczki.

### K-2263/2. Państwowy Zakład Unasienniania Zwierząt w Czerminie, telefon Czermin 13, zatrudni pracownika na stanowisku Głównego Księgowego od dnia 1 stycznia 1964 roku. Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy w Zakładach podległych Ministerstwu Rolnictwa. W okresie próbnym mieszkanie kawalerskie, później mieszkanie komfortowe. Oferty należy składać do Wojewódzkiego Państwowego Zakładu Unasienniania Zwierząt w Rzeszowie, ul. Janka Krasickiego 13.

### OGŁOSZENIA RÓZNE

**PODZIĘKOWANIE.** Panu dr Ryszardowi Dutkowskemu dyrektorowi Szpitala Powiatowego w Lesku, panu dr Zenonowi Zgruchowi, panu dr Stanisławowi Pieterze, pani dr Danucie Wójcikiewicz za wyleczenie z ciężkiej i długotrwałej choroby oraz siostrze i całemu personelowi szpitala za bezinteresowną opiekę w okresie leczenia serdecznie podziękowanie składa Jan Zięba z rodziny i przyjaciółmi. G-2310/1.

**DYREKCJI, Radzie Zakładowej PZU, kolegom, przyjaciółom i wszystkim znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie mego meza Eugeniusza Kmiciekiewicza oraz za okazane współczucie serdecznie podziękowanie składa ją żona i dzieci. G-2305/1.**

**ORDYNATOROWI** Oddziału Ginekologicznego w Rzeszowie dr Tadeuszowi Zaczekowi, doktorom — Widlarzowi, Tabiszowski, Lasocic, Kluczej, Juniewiczowi, Kaczeniec, Garskiemu, siostrze Martowej, Kosłobie za szczerze przeprowadzoną operację w dniu 15 września br., pomoc, opiekę i serdeczność — składa podziękowanie Maria Oleczak z Rzeszowa. G-2301/1.

**PODZIĘKOWANIE.** Uczelwemu znalazcy za zwrot zgubionego w Rzeszowie na ul. Rejtana zegarka marki „Pobieda“ najserdeczniejsze podziękowanie składa Edward Rząsa zam. w Borku Starym. G-2309/1.

**PILNIE kupię „Mikrusa“ (na chodzie). Marian Delegiewicz — Kielce, Slichowska 8. K-2264/1.**

**WAPNO palone, dostarcza wagonami „Wapiennik“ Kraków, Podwale 3, m. 8. K-2036/15.**

**APARAT rentgenowski dentystryczny „Ritter“, stan idealny, lampa zapasowa, sprzedam. K. Słowik, Kraków, ul. Siekiewicza 13/7. K-2268/1.**

**SPRZEDAM hektar ziemi k/Debicy nadającej się pod budowę. Władomoc: Kazimiera Walkiewicz, Debica, Osiedle Matejki bl. 18/8. G-2284/1.**

**OSTRZEGAM, że za pożyczki i długi żony Cecylii Muchy nie odpowiadam. Jan Mucha, Rzeszów, pl. Wolności 15. G-2314/1.**

**POMOC domowa, umiejąca gotować, do rodziny pracującej, dwie dzieci (chodzą do przedszkola) potrzebna zaraz. Warunki b. dobre. Władomoc: Bujakowska, Katowice — Koszutka, Osiedle Marchlewskiego 128, m. 85. K-2265/1.**

**POMOC domowa pilnie poszukiwana, Janina Ślusarzowa, Łańcut, Cetnarskiego 24/7. G-2315/1.**

### OGŁOSZENIA RÓZNE

**GOSPOSIĘ** do małego gospodarstwa koło Rzeszowa przyjmuję (może być rencistka). Warunki do omówienia: Rzeszów, Jagiellońska 7, m. 2, parter. G-2295/2.

**WYKONUJE** pomiary uziemi, oporności, izolacji i skuteczności zerowania. Posiadam przyrządy pomiarowe. W grupie BHP uprawiającą do wykonywania w/w pomiarów. Zlecenia kierować — Warsztat Elektryczny, Marian Łabas, Sanok, ul. Świerczewskiego nr 23, tel. 26-95. Pg-2500/3.

**ZGUBIONO** legitymację służbową nr 40 wydaną na nazwisko Stefania Szełeta przez RUT-Rzeszów. G-2316/1.

**ZGUBIONO** świadectwo ukończenia pierwszego roku Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Tarnobrzegu na nazwisko Jan Grdeń. Pg-2316/1.

**ZGUBIONO** legitymację nr 39/53 uprawniającą do 50-proc. niżki kolejowej na nazwisko Czesław Ziłek wydaną przez Wydział Oświaty — Tarnobrzeg. Pg-2515/1.

**KURMANIAK** Maria zgubiła legitymację szkolną nr 136 wydaną przez Technikum Mechaniczne w Mielcu. Pg-2517/1.

**ZGUBIONO** asygnał nr 0010897 na 1500 kg węgla wydaną dnia 25 lipca 1963 r. przez Kopalnię i Zakłady Przetwórcze Siarki Tarnobrzeg. Pg-2514/1.

**ZGUBIONO** prawo jazdy III kat. na nazwisko Tadeusz Woś wydaną przez Wydział Komunikacji w Łańcucie. G-2312/1.

**WOŁOWIEC** Józef zgubił przepustkę wydaną przez Przedsiębiorstwo Państwowe Zakłady Mięsne w Rzeszowie, legitymację szkolną Zasadniczej Szkoły Miesiecznej w Rzeszowie oraz bilet miesięczny PKP na m-c listopad br. na trasę Swilcza-Rzeszów. G-2304/1.

**ZGUBIONO** legitymację studencką na nazwisko Marianna Baran, Ewelina Memben, Bronisława Gorych, Barbara Pikula, Krystyna Teluk — wydane przez Studium Nauczycielskie w Rzeszowie. G-2311/1.

**MIERZWA** Zofia zgubiła przepustkę nr 300 wydaną przez Rzeszowskie Zakłady Przetwórcze Owocowo-Warzywnego w Rzeszowie. G-2308/1.

**KMIECIK** Helena zgubiła legitymację ubezpieczeniową (rodzinna) seria „D“ nr 50229 wydaną przez PKO — Rzeszów. G-2307/1.

**ZGUBIONO** dowód rejestracyjny nr RL 16-10 ciągnika „Ursus“ C-325 nr 247 wydaną dla Kółka Rolniczego — Przybyśzówka. G-2311/1.





Piątek  
8 listopada

### TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza — Ruchome piaski — godz. 19

### KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Nasz wspólny przyjaciel (radz. 1. 16) godz. 15.30, 18, 20.30.  
APOLLO (ul. 3 Maja) — Spieniony nurt (weg. 1. 12) godz. 16, 18, 20.  
GOPLANA (Staromieście) — Opowieść o prawdziwym człowieku (radz. 1. 14) godz. 17, 19.  
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — nieczynne.  
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Ostatni kurs (pol. 1. 16) godz. 17, 19.  
SWIT (ul. Langiewicza) — Dom z facjata (radz. 1. 16) godz. 17, 19.  
WDK (ul. Okrzei) — nieczynne.

### RADIO

**Program I**  
Program dnia: 5.40 15.05  
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 20.00 23.00  
5.50 Publicystyka międzynarodowa 9.30 Polskie melodie ludowe 10.00 Radiowy słowniczek muzyczny 12.30 Tydzień Muzyki Radzieckiej 11.30 Muzyka rozrywkowa 12.15 Ekonomiczny problem tygodnia 12.45 Swojskie melodie 14.20 Koncert 15.35 Śpiewamy pieśni i piosenki 16.05 Kultura pilnie poszukiwana 16.35 Program młodzieżowy 17.50 Uniwersytet Radiowy 18.00 Koncert dnia 19.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 19.30 Rozmowy z posłami 19.40 Tydzień Muzyki Radzieckiej 20.30 „Droga do domu” — odc. powieści 21.40 Koncert życzeń.

**Program II**  
Program dnia: 6.17 13.40  
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 19.00 23.50  
6.00 Koncert muzyki polskiej 10.00 Barwna melodie 10.30 Z życia Związku Radzieckiego 12.15 Tydzień muzyki radzieckiej 13.00 Koncert solistów 12.25 Człowiek nie rodzi się mordercą — opowiadanie 14.45 Błękitna sztafeta 16.05 Sławne postacie z literatury w muzyce 17.00 Koncert rozrywkowy 18.00 Publicystyka międzynarodowa 18.45 W dawizowym kręgu 19.30 Transmisja koncertu symfonicznego 22.05 Poczłowska z Neapolu 22.42 Muzyka taneczna.

**Rozgłośnia Rzeszowska PR**  
16.05 Gra Kapela Rozgl. w Rzeszowie 16.20 Radio-reklama 16.35 Komunikaty, muzyka 16.40 Publicystyka młodzieżowa 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

**Ogólnopolski program telewizyjny**  
11.55 Dla szkół: „Ala i Ola”  
12.10 Przerwa 16.55 Program dnia 17.00 Wiadomości Dziennika 17.05 Problemy wojny i pokoju — progr. public. 17.40 Dla dzieci: „5 x dziesięć”  
18.05 „Wielokropek” — mag. aktualności satyrycznych 18.20 Program tygodnia 18.40 „Melodunek z Plocka” — reportaż 19.20 Wszelchnica TV — „Sztuka i nauka” 19.30 „Do-branoc” 20.00 Dziennik Telewizyjny 20.35 Paryskie Variete 21.15 Sprawozdanie z meczu bokserkiego o Puchar Europy Polska — NRD „Schwerin”.

**Katowice**  
16.30 „Niewydeptane ścieżki” 16.50 „TV Katowice informuje”.  
(Według tygodnika „Radio i Telewizja”. Za ewentualne zmiany w programie redakcja nie odpowiada).

## Uroczyste zebranie aktywu związkowego

Z okazji 46. rocznicy Rewolucji Październikowej, Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych zorganizowała uroczyste zebranie aktywu związkowego z terenu całego województwa.

Zebranie zajął przewodniczący WKZZ tow. Jan Huss, witając przybyłych gości, z przedstawicielem KW PZPR tow. H. Pasławskim.

Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali wystąpienia sekretarza Zarządu Głównego TPRP tow. Tadeusza Książka, który omówił aktualne zagadnienia współpracy kulturalnej, realizowanej przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Tow. Książka podkreślił coraz większą różnorodność form tej współpracy, rozwijającej się w atmosferze wielkiego zainteresowania szerokich rzesz naszego społeczeństwa i wszechstronnego poparcia dla tych przedsięwzięć ze strony radzieckich przyjaciół. Omówił również aktualne problemy kulturalnej wymiany.

Zagadnienia ochrony zabytków sztuki ZSRR, problemy muzealnictwa, formy masowego upowszechniania kultury w Związku Radzieckim przedstawiła następnie red. Cecylia Błońska. Opowiedziała ona zebranym o zbiorach sztuki Moskwy, Leningradu, o wielkim oddziaływaniu światowej sławy „Galerii Tretiakowskiej”, „Ermitażu”, słynnych muzeów biograficznych Tołstoja, notujących rocznie miliony zwiedzających.

Uwagi i wspomnienia prelegentów uzupełnione zostały licznymi interesującymi wypowiedziami związkowych aktywistów, którzy podnosili serdeczność i przyjaźń, z jaką mieszkańcy ZSRR przyjmują polskie Pociągi Przyjaźni, nasze delegacje z większych i mniejszych ośrodków.

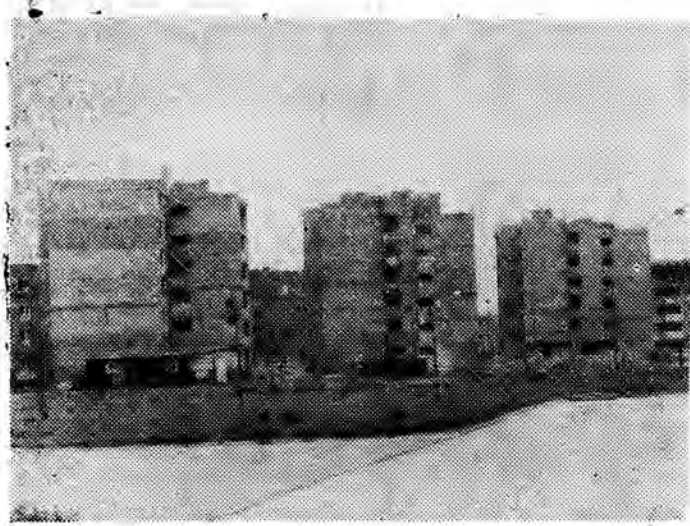
Na zakończenie imprezy związkowcy wyróżniającej się w dziedzinie organizowania oświaty dla dorosłych otrzymali pieniężne premie od WKZZ. Wśród 11 wyróżnionych są tow. tow.: W. Terlecka z Klubu „Tapi-ma” w Tarnobrzegu, M. Aleksiewicz z Ośrodka Metodycznego, A. Frankiewicz — kierownik Uniwersytetu Powszechnego dla Rodziców przy WSK Rzeszów, Z. Kołm z Okręgu ZZ Pracowników Państwowych i inni.

C. W.



Nie notowana od dawna ciepła pogoda w listopadzie pozwoliła na takie „letnie” zabawy.

Fot.  
M. KOPEĆ



Na Osiedlu Piastów w Rzeszowie trwa budowa nowoczesnych bloków mieszkalnych o 6 kondygnacjach.

Fot. M. KOPEĆ

## Szkola dobrych żon i gospodyń

Tak można z powodzeniem nazwać roczny kurs gospodarstwa domowego, który zorganizowany zostanie przy Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet w Rzeszowie i rozpocznie swą działalność 15 listopada br.

Wiadomość ta powinna zainteresować zwłaszcza te dziewczęta, które po ukończeniu 7 klasy szkoły podstawowej nie zostały przyjęte do szkół średnich i nie podjęły nauki w innych szkołach. Wiedza w tym zakresie przydaje się każdej młodej kobiecie. Wiemy bowiem, że zgodne pożycie małżeńskie w dużym stopniu zależy od gospodarności kobiet.

Program jest dość ciekawy. Znajdujemy w nim przedmioty ogólnokształcące, język polski, naukę o Polsce i świecie współczesnym. Z przedmiotów zawodowych

## Z koncertowej sali Tym razem śpiewa wrocławianka

Dzisiejszy koncert Państwowej Orkiestry Symfonicznej w Rzeszowie głównie poświęcony będzie muzyce operowej. Usłyszymy także VII Symfonię Ludwika van Beethovena, Tańce węgierskie Brahmsa i Rapsodię Enescu. Utwory wykonają orkiestra pod dyrekcją TADEUSZA CHACHAJA.

Arie z oper Massenet, Verdiego, Mascagniego i Moniuszki śpiewać będzie solistka Opery Wrocławskiej, sopran dramatyczny HALINA SŁONIOWSKA.

Koncert z przytoczonym programem, powtórzony zostanie w Sokolowie, Dębicy i Dębnie oraz w sobotę po południu w Rzeszowie. Dochód z sobotniego koncertu Państwowa Orkiestra Symfoniczna przeznaczona na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. (mg)

Wiele uwagi poświęcono także ochronie urzędnika państwowego. Domagano się wprowadzenia pragmatyki służbowej i poprawy warunków pracy zwłaszcza w gromadzkich radach narodowych.

Rzeczą godną podkreślenia było to, że pracownicy wymienionych instytucji wyszli z za biurki. I tak, SOP-owcy służą radą kółkom rolniczym, banki — radom robotniczym i spółdzielczym, sędziowie i prokuratorzy na częstych spotkaniach ze społeczeństwem rozmawiają na tematy prawnicze, przedstawiają skutki przestępstw gospodarczych, usiłują zapobiec szerezeniu się plag alkoholizmu. Ta właśnie postawa członków ZZPPIŚ zasługuje na pochwałę.

Spodziewać się należy, że obecna na konferencji sekretarz ZG ZZPPIŚ tow. Aldona Sikorska i członek Prezydium ZG Tadeusz Gozdecki przekażą centralnym władzom związkowym postulaty wysuwane przez związkowców rzeszowskich, i że zostaną one wzięte pod uwagę już w najbliższej przyszłości. (e)

## Konkurs filmowy dla młodzieży

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Centrala Filmów Oświatowych „Filmos” i Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie organizują z okazji Dni Kultury i Nauki Radzieckiej oraz Dni Filmu Radzieckiego konkurs na znajomość osiągnięć naukowych, gospodarczych i kulturalnych Związku Radzieckiego.

W konkursie może wziąć udział młodzież średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych, która w okresie od 10 bm. do lutego 1964 r. zapozna się z filmami popularnonaukowymi wysyelanymi na specjalnych seansach szkolnych (odpowiednie zestawienia filmów konkursowych dla szkół wysłała Centrala Filmów Oświatowych w Rzeszowie).

Konkurs przeprowadzony zostanie w trzech eliminacjach. Eliminacje szkolne odbywać się będą do 10 II 1964 r. Do drugiego etapu (półfinału) szkoły zgłoszą 2-osobowe reprezentacje. Eliminacje półfinałowe i finałowe odbędą się w III dekadzie lutego 1964 r. w ramach obchodów 46. rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Dla zwycięzców przewidziano cenne nagrody. (zj)



### NIEPORZĄDKI

Blok nr 13 przy ul. Wincentego Pola w Rzeszowie jest od pewnego czasu zaniedbany przez jego mieszkańców. Klatkę schodowych od dawna się nie myje, a schody zamiatają się tylko od parteru do I piętra. Większość mieszkańców tego bloku chyba już zapomnieli, że pomieszczenia pralni i suszarni to nie śmietnik. Czy również i administracja?

### KŁOPOTY Z MLEKIEM

Od kilku tygodni klienci, którzy korzystają z dostaw mleka do domów, za pośrednictwem sklepu spożywczego przy ul. 1 Maja, zamają rano, otrzymują mleko dopiero około południa. Czy czasem nie za późno?

### NARZEKANIA SMAKOZYSY

Mieszkańcy Rzeszowa z radością przyjęli wiadomość, że w „Pstryczku” można otrzymać różne coctails. Coż z tego kiedy w najlepszym przypadku kelnerka oferuje tylko jeden rodzaj coctailu, a czasem nawet i tego brak.

### ZAWINIĘLI... ŚCIANY

W Głogowie Małopolskim w Ośrodku Zdrowia dwa miesiące temu zainstalowano nowoczesny aparat rentgenowski. Radość mieszkańców miasteczka i pobliskich miejscowości była jednak przedwczesna. Jak dotychczas, z

## To się chwali

Na trasie Rzeszów — Zaczernie dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego uruchomiła autobusy bez konduktorów. Mimo to panuje w nich wzorowy porządek. Bilety sprzedają obsługujący tę linię kierowcy: Władysław Paja i Karol Wilk. Kulturalnym postępowaniem zjednali oni sobie duży szacunek pasażerów. Nie zdarza się, aby ktoś wsiadł tylnym pomostem lub nie uiścił opłaty za przejazd. Pasażerowie są wyjątkowo zdyscyplinowani nawet w godzinach największego ruchu. Przykład godny naśladowania. (kl)

## Śladem krytyki

### Będzie nowa garmazeria

W związku z notatką pt. „Garmazeria — słowo bez krytyki”, dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem w Rzeszowie wyjaśnia, że podległy jej zakład garmazeryjny przy ul. Jagiellońskiej 5 mieści się w jednym i do tego ciasnym lokalu. Dlatego też asortyment wyrobów jest ograniczony. Obecnie zakład osiągnął już górną granicę swoich możliwości produkcyjnych. Dostarcza w miesiącu około 12 ton różnych wyrobów. Nie wystarczy to jednak na zaspokojenie stale zwiększających się potrzeb konsumentów.

Dopiero po otrzymaniu nowego pomieszczenia, co nastąpi jeszcze w bieżącym roku, zakład zwiększy produkcję wyrobów garmazeryjnych zarówno pod względem ilości, jak i asortymentu. (kl)

## Po odejściu od biurka

dniach obrad V Krajowego Zjazdu ZZPPIŚ.

Wielu związkowców bierze żywy udział w pracach świątecznych bądź jest członkami różnych zespołów artystycznych. Wycieczki turystyczne, krajoznawcze, rybołówstwo, myślistwo, sport to inne dziedziny, które pozwalają w sposób godziwy spędzić wolny czas po pracy.

Na wspomnianej konferencji poruszono jednak problemy, obok których nie można przejść obojętnie. Niektóre z nich zasługują na szybkie rozpatrzenie. Do takich zaliczyć trzeba przede wszystkim postulat przyznawania stypen-

dów dla osób studiujących i równocześnie pracujących zawodowo. Dotychczas stypendia przyznawane są osobom niepracującym, które w najlepszym przypadku po odprawianiu określonego czasu

np. w bankach czy w instytucji fundującej stypendia przenoszą się do innego zakładu pracy lub spłacają wykorzystane fundusze. Rzecz godna rozpatrzenia. Podobnie jak sprawa jednolitości związkowej w radach narodowych. Np. w Prezydium WRN czy też PRN pracownicy w zależności od charakteru wydziału, np.: rolnictwa i leśnictwa, zdrowia, oświaty, należą do różnych związków branżowych choć są równocześnie pracownikami rad narodowych. W rezultacie fundusze na akcje socjalną i inne cele są rozdzielane, co nie pozwala prowadzić bardziej zorganizowanej działalności.

OSTATNIA okręgowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych w Rzeszowie pozwoliła ocenić całokształt pracy związkowców — pracowników komitetów partyjnych, rad narodowych, sądów, prokuratorów, banków, organizacji społecznych, spółdzielczych. Na uwagę — oczywiście poza wynikami mającymi bezpośredni wpływ na poprawę pracy zawodowej, czy też wiedzy ogólnej zawodowej — zasługiwał rozwój zainteresowań artystycznych. Przykładem tego była zorganizowana wystawa prac amatorów fotografików i amatorów plastyków, jako pokłosie konkursu pod nazwą: „Człowiek i jego praca w dwudziestolecu Polski Ludowej”. O rozmiarach zainteresowań artystycznych wśród związkowców świadczy to, że na konkurs nadesłano ogółem 96 prac plastycznych i 112 fotograficznych.

Komisja konkursowa postanowiła nagrodzić prace następujących amatorów plastyków: Alfreda Długosza, Tadeusza Przywary, Ryszarda

## NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne — wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zemborskiego 5. TELEFONY: centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4755, z-ca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, dział inf. 4354, dział finansowy 4656, redakcja nocna 5017. Sekretarz redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Przemyski, ul. Waryńskiego 15, tel. 2300, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 101, tel. 294, Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652.

Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i Poczty. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, rocznej — zł 150.

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne R-2